

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 1. 7. I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe. Biura administracyi: ul. Kopernika 7. parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy. PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi: miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct. półrocznie 9 zł. Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEOPŁATE przysługują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 88 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasen stein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Appelik Grün angergasse 12 — M. Dukas Nachf.: Max. Augen feld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstr. 38; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichmann & Freudler. CENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia zwyyczajne na je dnospaltowy wiersz drobnym drukiem lub je go miejsce 10 ct. — Nadane na wiersz lub je go miejsce 30 ct. — Głosy publicystów za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna koresponden cya 8 ct. od wyrazu.

Anglia a Niemcy.

Lwów d. 14 czerwca.

Niespodzianie rozbiegła się pogłoska, że na 14 sierpnia zapowiedziana jest przybycie do Magoncy cesarza niemieckiego i króla angielskiego na przegląd wojskowy. Pogłoska ta jest podejrzana, bo wyszła od takiego organu giełdowego, jakim jest „Frankfurter Ztg.“, i niepodobna jej zawierzyć, dopóki urzędowo nie zostanie potwierdzoną.

Właśnie bowiem teraz napręża się stosunek między Anglią a Niemcami, wprawdzie nie polityczny, ale gorzej jeszcze bo ekonomiczny. Dnia 10 bm. zapytał w angielskiej izbie posłów dep. Roberts, czy rządowi wiadomo że dyrektor linii hambursko-amerykańskiej oświadczył, iż linia ta pospół z Lloydem Północnym (bremeńskim) zamierza wytworzyć na Yangtsekiangu służbę parowcową, i linia owa już urządziła taką służbę regularną między Tsingtan (Kiaobczan), Czufu i Tientinem, dalej pytał, czy rząd wszystko czyni, aby w tamtych stronach Chin ubezpieczyć dominujące jeszcze stanowisko Anglii

Wiceminister Cronhorne odpowiedział, że co do pierwszej części interpelacji, rząd nie ma żadnej wiadomości zaś co do górującego stanowiska Anglii w owych stronach, musi się rząd spocząć na energii i skrzętności kupców angielskich, od siebie zaś wszystko uczyni, co tylko może, aby kupcom zapewnić pomyslnie sposobności, o ile na to ogólne zasady angielskiej polityki handlowej pozwalają.

Zaraz nazajutrz znowu interpelował deput. Norman, czy rząd może dać jakie wyjaśnienie co do wiadomości, że rząd zamierza znaczną załogę pozostawić w Szangaju (u ujścia Yangtsekiangu). Cranborne odparł, iż we wrześniu roku zeszłego wyładował w Szangaju znaczny oddział niemiecki dla pomocy przy utrzymaniu porządku, dalej iż rząd angielski się dowiedział, że Niemcy na każdy sposób zamierzają na teraz utrzymać swoją załogę w Szangaju, a wreszcie, że on nie wie (i) czy Niemcy przesyłały rządowi angielskiemu jakie wyjaśnienie w tej sprawie.

Rozdrażnienie Anglików przeciw Niemcom musi być znaczne, jeżeli dowodzący w Szangaju admirał angielski Seymour (wedle telegramu z d. 11 bm.) w mowie publicznej, podnosząc znaczenie Szangaju, tudzież konieczność utrzymania tam silnej załogi, dodał, że Anglia ma trzech wielkich rywali: Rosję, Niemcy i Stany Zjednoczone; że Niemcy silnie konkurują z Anglią tak na polu interesów handlowych, jak i marynarki wojennej i z tem się Anglia kiedyś liczyć będzie musiała. Admirał dodał wprawdzie, że Stany Zjedn. są największym rywalem Anglii na polu handlu, ale ta rywalizacja nie jest sprzeczną z angielską polityką wrót otwartych.

Ameryka konkuruje z Anglią w Europie, ale Niemcy chcą się usadowić na Yangtsekiangu, tak ważnym, jakżeśmy powyżej widzieli. W prasie angielskiej powstał krzyk wielki. Zdaniem „Daily News“ nastaje czas, że na dorzeczu Yangtsekiangu nie się nie będzie mogło dziać bez

zezwolenia Francyi i Niemiec; sposobność, gdy można było bez mozołów zapewnić dla Anglii to dorzecze, minęła i przepadła na zawsze. Anglia straci tam zupełnie swój wpływ; plan Niemiec można uważać za początek rozbioru Chin; jest to pogroźka przeciw Anglii, która w tył zepchnąć się nie da.

„Times“ ze zdumieniem podnosi, że Niemcy zamierzają dwa bataliony pozostawić w Szangaju. Dorzecze Yangtsekiangu to przeciw sferze wpływu angielskiego, a Szangaj to prawie na wskroś angielskie miasto. Siły angielskie w Szangaju wystarczą do stłumienia wszelkich niepokojów. A nadto ukazało się w Tientsinie, jak trudno zapobiedz uporom między wojskami europejskimi a indyjskimi. Zarządzenia niemieckiego zrozumieć niepodobna, chyba, że ma być to przejściem do całkiem niedopuszczalnych pretensyi politycznych.

Wedle wczorajszych wiadomości z Londynu rząd angielski przewiduje, że wojska francuskie gotowe nadal pozostać w Szangaju, a rosyjskie w Hankowie, w centrum Chin Wszystko to przysują Anglii energicznemu zabieraniu się Niemiec do eksploatacyi dorzecza Yangtsekiangu.

Co lord Cranborne powiedział, że rządowi angielskiemu nie wiadomo o zamiarach wielkich towarzystw żeglugi hamburskiego i bremeńskiego, to chyba udaje Jny dyrektor bremeński Ballin (żyd) objeżdżał niedawno w tej sprawie wybrzeża Azji wschodniej; relacye jego obszernie podały pisma niemieckie; Ballin był powołany do cesarza, aby mu ją wyłożył, a tydzień temu, został, chociaż jest żydem, przesyłony do cesarza na śniadanie. I w ogóle cesarz przy niejednej sposobności go wyszczególniał.

Na ostre zaś wycieczki prasy angielskiej butnie odpowiada berlińska, że Anglia zawarła przeciw Niemcom traktat, co do Yangtsekiangu, wedle którego ona nie ma żadnych tam praw wyjątkowych, tylko utrzymać być musi zasada wrót otwartych — a zatem niema nad Yangtsekiangiem żadnej sfery wpływu angielskiego, tak jak niema też sfery czysto niemieckiej.

Odwolywał się Cranborne do energii i skrzętności kupiectwa angielskiego, — apelacja bardzo krusza! Tak np. co do Brazylji okazuje się ze sprawozdań konsulów angielskich, że brazyljska żegluga od r. 1898 nie wzrosła; w r. 1899 posiadała 392 okrętów o pojemności 359.244 tonn, w r. 1900 przybyło 42więcej okrętów, ale pojemność zmniejszyła się o 16.612 tonn. Żegluga angielska w Brazylji tylko co się utrzymuje na dawnej stopie, francuskiej ubył, podczas gdy Niemcy ogromną ukazują skrzętność w komunikacyi handlowej z Ameryką południową.

I tak niemieckie linie parowców nie tylko powiększają liczbę, ale i wielkość swoich parowców, i w ogóle szczęśliwie konkurują z innymi co do przewozu pasażerów i towarów. Jedną z linii hamburskich wynajął nawet parowiec angielski dla konkurencyi z Anglikami. Skutek ten, że znaczna część importu ważnych towarów już nie idzie na Liverpool, ale na Hamburg i Brejne.

Wreszcie donosi sprawozdanie, że rząd brazyljski (niechętny Niemcom z powodu, że kolonie niemieckie w Brazylji chcą podobno występować jako państwo w państwie, czem się

też tamtejsze czasopisma alldoitschskie chętnie) proponował po jednej angielskiej linii parowców subwencję, aby regularnie dojeżdżała do portu Maceio — ale Anglii odmówili, i teraz niemieckie linie rozpoczęły układy z rządem brazyljskim w tej sprawie.

Czy długo potrwa ta skrzętność niemiecka, polegająca na lichym, ale tanim towarze, tudzież na natrętnym narzucaniu się komisantów niemieckich i użyczaniu długiego kredytu, to inne pytanie. Przemysł niemiecki bowiem, oszołomiony powodzeniem, przeholował i już stale podupada. Ale co Anglii utracili, tego nie odzyszcza, i wszystko Amerykanie zawiązują, jeżeli tylko spotęgają swoją flotę kupiecką, a do tego już się po amerykańsku zabrałi.

Bardzo się nadkruszyla podwaliny Anglii i Niemiec, najpotężniejszego mocarstwa swoją flotą wojenną i najpotężniejszego swoją armią lądową.

Listy z Pragi.

Praga 12 czerwca.

(Wjazd cesarza do Pragi. — Ogólne wrażenia. — Polityka w barwach. — Pożar bramy.)

Przypomnieli się Pradze dawne, pełne chwwały czasy, kiedy gród ten stary był istotną stolicą królestwa, kiedy na omszałym zamku hradeckim mieszkał król w Pradze koronowany, ze swymi ministrami i dworem. I dziś złota Praga zajaśniała dawnym blaskiem, bo oto z wieży zamku na Hradczanach powiewa sztandar domu panującego: puste zazwyczaj komnaty królewskie tętnią życiem i okrasza je purpura monarszego dostojństwa.

Żadna stolica nie mogłaby się powstydzić przyjęcia, jakie zgotował lojalny naród czeski swemu królowi i władcy. Wszystkie ulice i place 300 tysięcy liczącego grodu toną w morzu barw żywych, kwiecista, chorągwie, a najpiękniejszą krzyż dodają mu te nieprzebrane tłumy w szatach oświeconych oczekujących już od godziny 3 na przyjazd monarszego gościa. Na godzinę przed przyjazdem cesarza wstrzymano ruch pojazdów, stowaryszenia utworzyły szpalen. Nie tylko balkon i okna, ale i wszystkie dachy domów w śródmieściu roily się morzem głów.

Zabrzmiwały salwy powitalne i rozległy się dźwięki dzwonów świątųjų „stuwieżowej“ Pragi. Cesarz i król zawital w jej mury. Nadjechał pierwszy powóz z prezydentem miasta, który był w czarnej czamarcie z prymatorskim łańcuchem na piersiach. Powstają ogłuszające okrzyki: „slava!“ bo nadjeżdża wolno pojazd monarszy, zaprzężony w parę siwych rumaków. Cesarz odpowiada na powitanie wojskowym ukłonem. Mimo sędziwego wieku wygląda czerstwo. Monarcha widocznie zadowolony, uśmiecha się do tłumów rozentuzymowanych; na obliczu cesarza widać głębokie wzruszenie.

Za powozem cesarskim ciągnął bardzo długi szereg świątynych pojazdów z dygnantami i dworem. Dwór i świta monarsza są jeszcze liczniejsze, niż były za ostatniego pobytu w Budapeszcie; orszak cesarski liczy 340 osób.

Przyjazd cesarza do Pragi opisało wam do kładnie „Biuro korespondencyjne“; dodam więc

tylko niektóre szczegóły. Pociąg dworski prowadził dwie lokomotywy; cesarz jechał trzecim wagonem. Podziwiano lekkość i elastyczność kroku, gdy monarcha wysiadł; miał na sobie uniform generalski en parade.

W powitaniu monarchy uczestniczyło 300 stowaryszeń; przygrywało po drodze kilkanaście orkiestr; teatralna zagrała fanfarę z „Libuszy“, gdy cesarz przejeżdżał koło teatru. Odpowiedź na powitanie dr. Srba odczytał cesarz najpierw poprawną czeszczyzną, następnie po niemiecku z wielkiego arkusza; tekst był napisany dużymi łacińskimi literami.

Witający na zamku cesarza ksiądz-primas Skrbensky miał na sobie purpurę, której tren trzymał paziowie; w pobliżu arcybiskupa stał hr. F. Thun, z którym się cesarz bardzo serdecznie przywitał. Cesarz zamieszkał na pierwszym piętrze; okna komnat monarszych wychodzą na Pragę i Wettaue.

Najpiękniej udekorowana jest bogata sala posłuchania t. zw. hiszpańska; wspaniale też przedstawia się sala przyjęć „niemiecka“. Sale te odnowione zo tały z gruntu, ozdobione marmurami i olbrzymiami, weneckimi zwierciadłami przed 30 laty, kiedy był już nawet wyznaczony dzień koronowania się w Pradze pary monarszej.

W dekorowaniu miasta uwydatniła się wybitnie myśl polityczna. Niemcy i żydzi nie wysłali na żadnym zabudowaniu ani jednej chorągwi o barwie kraju, ani nie umieścili nigdzie herbu krajowego: białego lwa na czerwonym polu. Wielu bardzo Czechów poszło za przykładem Niemców i ozdobił swe domy chorągiewkami o barwach wyłącznie krajowych. Zaznaczyć jednak należy, że na wielu czysto czeskich instytucjach i domach prywatnych są umieszczone chorągwie o barwach kraju i państwa.

Na pierwszym łuku tryumfalnym miał być umieszczony napis: „Vitej nam králi!“ Z polecenia władz nakazano komitetowi miejskiemu usunąć z napisu wyraz ostatni. Także polecono usunąć z wielu domów chorągwie słowiańskie: białe, niebieskie i czerwone; między innymi zdjętą taką chorągiew z balkonu redakcyi „Narodnich Listów“.

W samym centrum miasta, przy ul. Ferdynanda poczęli Wszechniemcy wczoraj dekorować swą Redę und Lesehalle“ festonami przepięknymi bławatami (kwiat Bismarka) i chorągiewkami wyłącznie o barwach rzeszy niemieckiej: czarnej, czerwonej i złotej. Przed domem poczęły się gromadzić tłumy publiczności; wołano: „precz z Wszechniemcami! precz z Prusakami! Idźcie sobie do Berlina!“ Sytuacja stawała się groźną. Po drabinach wspięło się kilku Czechów do wysokości I piętra i poczęło zdierać znienawidzone godła. Burszacy niemieccy zamierzali przypuścić atak. Wtem zbliżył się oddział policyi z dwoma komisarzami i ci nakazali usunąć chorągwie niemieckie, co przyjęto okrzykami: „slava!“ Równocześnie pousuwano pruskie (czarno-białe) chorągwie z kasyna niemieckiego, kawiarni Continental i innych domów na Przykopach.

Wczoraj zajęła się brama tryumfalna przy narożniku „Kliczu“; pożar ugaszono w porę. Po tym wypadku komitet uchwalił asekurować dekoracye miasta w wysokości 42.000 koron. *

Bilans działalności Sejmu w VII. peryodzie.

II.

Ważnym krokiem w kierunku naprawy wadliwych stosunków posiadłości rolniczych było uchwalenie ustawy o komasacyi gruntów rolnych. Ustawa ta daje możność usunięcia rozdrobnienia i rozprószenia parcel gruntowych, które to rozrzucone kawałki ziemi wywiera na dochód i wartość gruntu wpływ najbardziej ujemny. Aby zrozumieć znaczenie tej ustawy, wystarczy znać ujemne skutki nieskomasowanych kawałków ziemi.

Jak dalece rozprószenie parcel należących do jednego właściciela, a tem samem odległość tych parcel od zabudowań gospodarczych wpływa na obniżenie dochodu z roli przez zwiększenie kosztów robocizny (tak ciągle jak pieszej) kosztów nadzoru, wykazał dosadnie Thünen (der isolierte Staat. Berlin 1875), a na podstawie jego badań okazało się, że w Prusiech, gdzie ceny żyta znacznie wyższe niż u nas, grunta lepszej jakości odległe 5 kilometrów od zabudowań gospodarskich, a grunta lichsze odległe 2 kilometry, nie dają żadnego dochodu. O ile gorzej przedstawiają się te stosunki w Galicyi.

Stąd też nie dziw, że przy rozdrobnieniu, rozprószeniu i najnieregularniejszych kształtach gruntów należących do mniejszych posiadłości a z drugiej strony braku przemysłu, właścianin galicyjski dla ratowania się przed śmiercią głodową ucieka do krajów zamorskich, a większy właściciel posiadający także rozrzucone grunta, wydzierżawia je sąsiadom mniejszym właścicielom, którzy w interesie własnym nawoz na swoje pola obracają, a wydzierżawione grunta po ekspiracyi kontraktu zniszczone i pozbawione siły pożywej dla roślin oddają.

Ustawa komasacyjna daje możność zapobieżenia ztemu, a uchwalenie jej odpowiedziało żądaniom ludności przed blisko 30 laty postawionym, bo już w r. 1869 wpływały w tej ważnej agrarnej sprawie petycje do Sejmu. Ustawa jest wynikiem woli ludności, bo z powiatów, które w tej sprawie zapytano, oświadczyło się 83 proc. więcej niż cztery piąte, zaś z wszystkich powiatów w kraju 78 proc., więcej niż trzy czwarte za komasacyę.

Dodać jeszcze należy, że między powiatami przeciwnymi komasacyi są takie, które cświadczały, że tylko w komasacyi jest możność podniesienia dobrobytu kraju (Cieszanów), albo że „komasacya jest pożądana“ (Wadowice), albo „zasadniczo“ są za komasacyę (Tlumacz, Przemysł), ale podnoszą trudności w praktyce, skutkiem których ustawa jest obecnie nie na czasie.

Można więc śmiało twierdzić, że w r. 1879 i 1880 opinia kraju oświadczyła się bardzo stanowczo za komasacyę.

Niestety znaczenia tej ustawy nie podniesiono dotąd dostatecznie w naszej prasie.

Uchwaleni ustawy zmieniające postanowienia art. 11 i 16 ustawy z r. 1889 w brzmieniu ustawy z r. 1892 o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych

Zdobnictwo ludowe na Podhalu.

Wyszła przed paru tygodniami książka W. Matlakowskiego „Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu“ (Warszawa 1901), należąca do tych, które wzbudzają z jednej strony słuszną uczucie dumy i radości na myśl, że posiadamy w skarbnicy ludowej takie zasoby poczucia estetycznego i artystycznego, z drugiej zaś napelniająca szczeniściem serce każdego, miłującego literaturę czystą, gdy się widzi, jak potężnie wzbogaca się nasze piśmiennictwo naukowe.

Jest to wielka księga, ozdobiona dużą ilością ilustracyi i tablic oddzielnych, traktująca w sposób wyczerpujący niemal, a przynajmniej najzupełniejszy dotychczas sztukę i życie ludu podhalskiego.

Matlakowski, lekarz z zawodu, urodził się i wyszedł, jak sam mówi: „z krwi i kości naszego narodu, z ludu, z chłopów“, jako syn właściciela niewielkiego młyna w Warca. Ojciec, mimo swe skromne zasoby, kształcił go starannie, dając mu możność skończenia gimnazjum i uniwersytetu. Miał u siebie dzieła wielkich pisarzy naszych i synom czytać je dawał.

Władysław Matlakowski urodził się w Warce dnia 19 listopada 1840 r. Na jesieni r. 1870

zapisał się na wydział lekarski, który ukończył w roku 1875, będąc zawsze, zarówno jak w szkołach celującym uczniem. W tym czasie hr. Tyszkiewicz zamierzał odbyć wielką podróż morską na własnym jachcie; potrzebował lekarza, wybór padł na Matlakowskiego, który dzięki temu wyjechał za granicę.

Powróciwszy do kraju pracował jako chirurg w szpitalach warszawskich, zyskując wśród kolegów opinię świetnego lekarza; wkrótce atoli zdrowie Matlakowskiego szwankować poczęło. Wyjechał za granicę i osiadł w Zakopanem.

Tam przełomaczył i przysposobił do druku „Hamleta“, wykończył dzieło pt. „Budownictwo ludowe na Podhalu“, a wreszcie zbierał materiały do „Zdobienia“, pracy pisanej w gorącecej suchotniczej, w pasowaniu się ze śmiercią, która mu wytrąciła ołówek i pióro z ręki dnia 26 czerwca 1895.

Praca, o której mowa, nie jest bynajmniej jakimś systematycznym wykładem, suchym podjęciem do nauki stylu zakopańskiego, lecz przeciwnie barwnie, z umiłowaniem, niesłychanie plastycznie skreślonym obrazem życia Podhalan, wraz z opisem ich artystycznych skarbów, opsem ilustrowanym świetnie ołówkiem Witkiewicza, Matlakowskiego i kilku innych rysowników. Nakreśliwszy w kilku słowach rodzaj historycznego szkicu rozwoju zamilowania do sztuki zakopańskiej od pierwszych zbiorów pani Dembowskiej i stań Witkiewicza zaczawszy, skończył na dzisiejszych zbieraczach.

Tu zaznaczyć musimy, że kto wie, czy nie bez racyi, zarzuca Matlakowski Polakom, iż za-

chowawczości pod względem szacunku dla narodowych naszych pomników sztuki i historii posiadamy bardzo mało.

Ze wszystkich tedy sił dążyć należy, aby zachować to, co pozostało z dawnych epok w ludzie naszym, a co stanowi odrębną, swoistą jego własność, ową sztukę ludową, charakterystyczną i zupełnie własną, której najsiłniejszym i najbogatszym wyrazem jest sztuka Podhalan.

Może być, że skupieni w dolinach tatrzańskich, mało jednocząc się z napływowemi ludnościami, zapominali i poniekąd odosobnieni, ci „dziacy“ zachowali najsiłniej ludową sztukę, nie banalną bynajmniej, bo sztukę w najszerszym tego słowa znaczeniu, estetyzm, o jakim marzą najczęściej wyrafinowani smakosze estetyczni, zacząwszy na formie zewnętrznej domu, przechodząc przez szarmonizowany dom górala gospodarza i cały sprzęt, kończąc na najdrobniejszych szczegółach, na przedmiotach najzwyczajszego użyciu, na spin ach, haftkach, siekierach nawet.

Podhalanie, jak to nam znakomicie pokazał teraz Matlakowski, wyprzedzili cały dzisiejszy modernizm, całą współczesną tak ulubioną sztukę angielską, dali wyroby równie piękne, jak najpiękniejsze wytwory artystycznego stolarstwa gdańskiego i staroniemieckiego, a wszystko to wytworzyli sami; chłopskimi grubemi rękoma i to wbrew teorii, że sztuka rozwija się wówczas kiedy lud jakiś szczęśliwy, bogaty etap życia swojego przechodzi, Peryklesowe epoki.

Wśród twardej walki o byt, w biedzie czarnej, gdzie nieco sera, mleka i kołczasty chleb przez długie miesiące jedynę stanowią pożywie-

nie, ten lud artystów umie każdemu przedmiotowi z pod siekiery i dłuta prostemu gaździe wychodzącemu, nadać piętno prawdziwego artysty.

Matlakowski w sposób nadzwyczajnie przystępny poddaje analizie przedewszystkiem ornament góralski.

Dzieli on go na ornament geometryczny, roślinny, zwierzęcy i antropomorficzny. W dziale pierwszym widzimy cały szereg przesłicznych, płynnych w rysunku, prostych, a niezmiernie estetycznych wyrobów, żąbków, nacinań, zdobniczych sosręb, słup, stoły chaty góralskiej. Tu zauważyć też należy bardzo piękne gwiazdy w wyiskadkach do sera, dalej zastanowić muszą przesliczne ozdoby, których pierwowzorem były rośliny.

I tu widzimy, że to, do czego dzisiejszy artysta-dekorator dąży, to góral od wieków już sobie przywłaszczył, a mianowicie stylizacyę roślin. W większości ozdób z motywów roślinnych widzimy kilichy kwiatów tatrzańskich, wśród których ziółogłów, rodzaj lilii, gra poważną rolę.

Niejednokrotnie snycerz i rzeźbiarz ludowy usiłował oddać postać i twarz ludzką Jakkolwiek brak wiadomości psuje tę robotę, mimo paru brutalnych płaszczyzn i grubości ociosania i te rzeźby na uwagę zasługują.

I co zdumiewa, przy bogactwie pomysłów ornamentacyjnych, to nadzwyczajny smak artystyczny Podhalan.

Każdy najdrobniejszy przedmiot, ot czerpak od mleka chociażby, ma znakomicie skojarzony

kształt z ornamentem, jest po prostu przedmiotem sztuki. A łyżniki, a półki!

Co za rozmaitość zdobienia, a o ile wyprzedzona cała dzisiejsza angielsko-modernistyczna robotą! Tyle razy wołaliśmy na tem miejscu o zreformowanie i, zw. sztuki stosowanej, tyle razy wskazywaliśmy źródła i sposoby, które reformę tę przeprowadzić można.

W ludowych motywach kryją się nieprzebrane skarby, które tylko wyższak należy umiejętnie nie stylizując ich, jak p. Neužil na niemiecki sposób, ale umiejętnie zastosowując a na ich zasadzie komponując nowe motywy analogiczne.

W piśmiennictwie artystycznym polskim księga Matlakowskiego jest wspaniałym nabytkiem, pomnikiem prawdziwym, który zmarły badacz wzniosł na łożu śmierci, nieznaney prawie, a tak wielkiej sztuce ludowej.

Nie znajduję dość słów gorących, aby dzieło to każdemu polecić. Powinno się ono znajdować w każdym polskim domu, jako dokument historyczny, estetyczny, dowodzący najlepiej, jak czyste i bezzasadne były te słowa nieogłędne, wyrokujące, że Polska sztuki nie miała i mieć nie może.

Przez się tylko przejęć wśród chat wiejskich, spojrzeć na pasy Krakowiaka, na barwne kilimki nasze, na skrzynie malowane, na najdrobniejszy przedmiot Podhalanina, a głowy scylic i mimowoli przyznać się musi, że gorale nasi są bodaj jednym z najartystyczniejszych ludów Europy.

szkolach ludowych. Uchwalenie tej ustawy polepszającej był przyczyną ludowych na podstawie przedłożonego przez wydział krajowy projektu nastąpiło w myśl uchwalonego w r. 1895 wniosku większości komisji szkolnej domagającego się bliższego zbadania sprawy i przedłożenia odpowiednich wniosków. Podwyższając placę nauczycielom o jedną szóstą część ich płacy t. j. o 100 koron dała większość sejmowa najlepszy dowód, jak fałszywymi i tendencyjnymi były czynione jej zarzuty, że pragnie polepszenie bytu nauczycieli odwiec ad calendas graecas. Decyzja ówczesna sejmowa była ilustracją, że nie waha się on ponieść ofiarę na ołtarzu szerzenia oświaty, i to ofiarę coraz częściej.

W czasie bowiem jeszcze tego samego peyodu wyborczego, bo już w r. 1899 podwyższył sejm ponownie placę nauczycieli ludowych. Ofiary te nie były bez skutku.

Zapobieżono bowiem najgorszemu złemu, którem była ucieczka nauczycieli do innych zawodów, zwiększono zastęp kandydatów nauczycielskich i ostatnimi laty zaczęto zapelniać w stanie nauczycielskim najdotkliwsze luki. Możliwość i widok awansu stały się wielką pobudką do pracy i wytrwania w stosunkach materyalnych, na razie bardzo uciążliwych. Ogół nauczycieli nie dał też posłuchu tym, którzy mu się natrętne narzucają na opiekunów, ażeby go dla celów swoich politycznych i socyalnych wyzyskać.

Po długich latach i po sześciokrotnie zwracanym projekcie Wydziału krajowego uchwalono nową ustawę budowniczą dla wsi i pomniejszych miejscowości. Ustawa ta jest ważną nie tylko pod względem wprowadzenia ładu na polu tyśięcznych, dotąd obowiązujących, chaotycznych przepisów rozmaitych dekretów z przeszłego stulecia, lecz zmierzająca do poprawy budownictwa po wsiach co do budowli mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Przy uchwaleniu jej wprowadzono pewne ulepszenia, a wszystkie łagodnie, wyrozumiale licząc się z trudnościami, na jakie narażonym jest nasz włościanin z powodu złego stanu materyalnego i nieznanomości ustaw. Ustawa wprowadzając konsensusy ustne, możliwość rozpoczęcia budowy bez przedłożenia planów i inne ułatwienia, ma na oku wyłącznie interes włościanstwa, które przyswajają stopniowo w długich okresach przejściowych do przeprowadzenia takich budowli, by te nie ułatwiały, jako obecnie się niestety dzieje, wzniesienia pożaru.

Licząc się z rozwojem miast z mienioną uchwałą z 23 marca 1899 sejmowa ordynacja wyborcza a to w duchu powiększenia liczby posłów z miast o 5 i wprowadzenia jako wrylistów prezesa akademii umiejętności oraz rektora politechniki, wychodząc z tego słusznego stanowiska, że najwyższe nasze naukowe instytucje powinny przez swych delegatów mieć bezpośredni wpływ na aiała prawodawcze.

Mówiąc o działalności ustawodawczej sejmowi podnieść również należy uchwalenie szeregu ustaw w zakresie regulacji rzek i potoków górskich, a mianowicie ustawy o budowaniu potoków górskich w dorzeczu Dniestru, potoku Głińskiego, o uzupełnieniu regulacji Krzemienicy i Wisłoku w powiecie mieleckim, o regulacji Łomnicy z dopływami, Bystry, Nowego Brnia, o uzupełnieniu obwałowania lewego brzegu Wisły między Krakowem a granicą, o regulacji górnego Dniestru, o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca, o uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Wisły i konserwacji robót regulacyjnych na rzece Łęgu, o regulacji potoku Pustej, Sototwy, Rokityny, o konserwacji robót regulacyjnych na potoku Przegnojowce z dopływami

Ważność tych ustaw uznaje każdy, kto wie, ile strat przynosi krajowi naszemu nieregulowane rzeki, które wskutek wylewu robią tysiące ludu nędzarskami.

Nie można także pominąć milczeniem przyjęcia przez kraj gwarancyi za wkładki w galicyjskiej kasie oszczędności. Jakkolwiek możnaby się rozmaicie zapatrywać na tę smutnej pamięci sprawę i na gwarancyi kraju, każdy musi przyznać, że ta gwarancya uratowała Kasę oszczędności od ruiny, a fundusze sierocińskie i tych biedaków, którzy odejmują sobie od ust krwawo zapracowany grosz, lokowali go na „czarną godzinę“ nie przepadły. Kraj spełnił moralny obowiązek wobec pracujących a oszczędnych, i ten jedynie motyw był decydującym przy uchwaleniu gwarancyi.

Z izby sądowej.

Lwów 14 czerwca.

(Sprawa Thumena.)

Przed trybunałem karnym rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw Feliksowi Thumenowi, byłemu kierownikowi lwowskiej filii wiedeńskiego towarzystwa ubezpieczeń „Unio catholica“, oskarżonemu o sprzeniewierzenie powierzonych mu kaucyj agentów i służby.

Ludzi tych ponaciągł Thumen na kaucyje służbowe w ogólnej kwocie 14.988 koron, które po największej części przepadły. Według kontraktu zaś z „Unio catholica“, nie miał Thumen prawa kaucyj tych pobierać. Gdy wiedeńska dyrekcyja towarzystwa „Unio catholica“ postanowiła utworzyć filię we Lwowie, mianowała Thumena generalnym swoim zastępcą, a ten przy pomocy niejakiego Katzinelego, żyjącego, począł organizować agencury i biura. Przyjął więc między innymi, jako woźnych, Józefa Ratusza i Michała Łomnyczuka za kaucyje po 600 koron, które

przepadły. Toż samo przepadła kaucya 2000 koron Franciszka Des Loges, który miał być agentem dla Bukowiny, Józefa Łuckiego 1400 koron w Przemyślu, Wincentego Witeza 4000 k. w Krakowie, Sydonii Pienczykowskiej 2200 k. we Lwowie, Roberta Stillera 2000 k. w Krakowie. Wszystkie te ofiary powyszukiwał Katzinele, który był generalnym nagoniaczem Thumena, obiecując im intratne posady i tuste agencury. Thumen przyjmował od nich kaucyje i chował dla siebie.

Thumen twierdzi, że pieniądze te wydał na cele biurowe i że dyrekcyja w Wiedniu każe mu wprost używać tych kaucyj na urządzenie biur i organizacyi, obiecując, że mu je potem zwróci. Najciekawszy jest jednak wypadek kaucyj p. Apolinarego Pezdzińskiego w kwocie 2000 koron. Tego Pezdzińskiego napędził Katzinele w sidła Thumena pod pozorem utrzymania intratnej agencury. Pezdziński złożył kaucyje, niebawem otrzymał z Wiednia dekret nominacyjny, na którym potwierdzono przyjęcie kaucyj i czekał dalej. Tymczasem jednak dowiedział się, że to potwierdzenie o otrzymaniu kaucyj, sfałszowane zostało ręką Thumena.

Akt oskarżenia opowiada także dzieje Thumena przed przybyciem jego do Lwowa na „dyrektora“ lwowskiej filii. Thumen jest neofita; szkołę średnią ukończył we Lwowie, na politechnikę chodził we Wiedniu, nie zdał atoli wszystkich egzaminów. Wstąpiwszy do służby kolejowej, przydzielony został do ministerstwa kolei w randze adjunkta. Sam atoli używał tytułu „inżynier“ i na policach, wystawianych we Lwowie, podpisywał się zawsze: inżynier Thumen.

Przewodniczy trybunałowi rada Łuckiewicz, wotują rady: Adamski, Jasiński i Szymonowicz. Oskarża prok. Leżański, oskarżonego brońi adw. dr. Zygmunt Leser, poszkodowanych zaś adw. dr. Herzog.

Po odczytaniu aktu oskarżenia oskarżony opisuje przebieg faktów, objętych aktem oskarżenia. Domaga się przedewszystkiem zbadania rachunków, jakie przedłożył sędziemu śledczemu. Wykazuje się z nich dowodnie, a on poprzec to może świadkami, że ani jednego centa nie użył dla siebie, ale wszystko dla towarzystwa. Może się to również wykazać ze sprawdzania wydatków. Opowiada, w jaki sposób wstąpił do „Unio Catholica“. Był już wtedy neofita, tem samem też uchyla podejrzenie, że chrzest przyjął dla interesu. O przyjęcie generalnej reprezentacyi „Unio Catholica“ dla Galicyi umawiał się z baronem Kalbermatenem. Było to w r. 1899.

Oskarżony postanowił urządzać biuro we Lwowie, w myśl jednak wyraźnych poleceń br. Kalbermatena, urządzenie to miało być bardzo skromne. I na to skromne jednak urządzenie nie otrzymywał dłuższy czas pieniędzy, natomiast już w trzech pierwszych miesiącach był urgowany niejednokrotnie z Wiednia o pieniądze. Po długich zachodach udało się wreszcie Thumenowi w lutym r. 1900 urządzić biuro. Działając w myśl poleceń br. Kalbermatena, zawiązał stosunki z ks. Letuem Olszewskim, którego też wkrótce Wiedeń zamianował radcą nadzorczym. Jakie polecenia i instrukcje otrzymał ks. Letus, tego oskarżony nie wie. Potem mając na oku jedynie dobro Towarzystwa, oskarżony ponawiały stosunki z agentami na rozmaite części kraju. Przyjmował agentów żydów i przyjmował żydowskie ubezpieczenia, ale o tem — zdaniem podsądnego — centralna reprezentacya bardzo dobrze wiedziała. Z agentami nawiązywał sam stosunki. Od centralnej dyrekcyi otrzymał upoważnienie przyjmowania agentów z kaucyjami.

Br. Kalbermaten upominał się przedtem o pieniądze, a tych, mimo całej sieci agentów — nie było. W tym czasie bawinał się Thumenowi w ręce Katzinele, który mu kolosalne miał oddać usługi. W lutym roku 1900 wziął pierwszą kaucyje od Józefa Ratusza w wysokości 800 koron. Pieniądz użył na potrzeby lokalne Towarzystwa, uważając je jako zaliczkę, którą miał uchwaloną, ale której nie otrzymał.

Później Katzinele naraził podsądnemu na agenta dla Bukowiny, burmistrza m. Suczawy i posła na sejm bukowiński Fr. Des Logesa. Po uzyskaniu tego agenta Katzinele stanął bardzo wysoko w opinii podsądnego. Des Loges złożył kaucyje w wysokości 2000 koron papierami. Józef Łucki miał być agentem i złożył kaucyje w wysokości 1400 kor. Mając pieniądze z tych kaucyj Thumen rozszerzył biuro, najął większe pomieszkanie przy ulicy Trzeciego maja, ale, jak twierdzi — za wiedzą dyrekcyi.

W dalszym ciągu opowiada oskarżony, że miał czterech urzędników w biurze, a każdy z nich odchodził z powodu nadmiaru pracy. Powołuje na świadectwo b. urzędnika Siennickiego, który stwierdzi, że kaucyje były notowane w księgach, jak również wydatki.

Przew.: Gdzie są te księgi?

Osk.: Nie wiem. Dziś nie ma ani tych ksiąg, ani też listów, pisanych przeze mnie do gen. reprezentacyi i listów, jakie stamtąd otrzymywałem. Mogę jednak udowodnić, że listy te i księgi były. Dział jeszcze mogę udowodnić wydatki. Są to wydatki faktyczne, które stwierdzają ludzie żyjący. Jeżeli nie będę mógł udowodnić jednego guldena — nazwę się ostatnim lotrem. Nie robiłem nic w skrytości, co do manipulacyi, była ona jasna i otwarta, prowadził ją p. Siennicki.

Cyfirowo przedstawia, że „Unii“ napędził do kieszeni 25.000 koron. Z tego „Unia“ otrzymała 10 tysięcy koron gotówką, 7.000 pozostało

jej jeszcze do żądania. 8.000 koron przypuszczają że poszły na prowizye dla agentów, którzy pobierali od 25 do 30 prc. W czasie urzędowania Thumena „Unia“ zapłaciła wszystkiego szkód ognioowych 5.000 kor. — gradowych zaś ani centa, a za ubezpieczenia gradowe pobrała 5.000 k. Te cyfry przedstawia oskarżony na dowód, że „Unia“ zrobiła na Galicyi, względnie na nim wcale dobry interes.

O godzinie drugiej odroczone rozprawę do 4 popołudniu.

KRONIKA.

Lwów, dnia 14 czerwca.

Fejleton. Dokończenie noweli „Rezygnacya“ zamieszczamy dziś na stronnicy czwartej.

Szkola dublańska. Na obecnej sesyi przedłożył wydział krajowy sejmowi wniosek o zmianę nazwy „wyższej szkoły rolniczej w Dublanach“ na nazwę „Akademii rolnicza w Dublanach“.

Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Nowego Sącza na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie nadać namiestnikowi hr. Pinińskiemu obywatelstwo honorowe miasta Nowego Sącza.

Dalej uchwaliła jednogłośnie rada m. Nowego Sącza nadać obywatelstwo honorowe marszałkowi kraj. hr. St. Badeniemu.

Wreszcie uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe ks. infułtawowi A. Góralikowi.

Złote wesela obchodzić będą w dniu 17 bm panstwo Edward i Marya z Czackich Micewscy z Tucemp.

Lucyan Tatomir, dyrektor lwowskiego seminarjum męskiego jest tak ciężko chory, że katastrofa spodziewana jest każdej chwili.

Instalacyi ks. prał J. Gnatowskiego ze Lwowa na kanonika kapituły katedralnej w Żyto mierzu dokonał ks. biskup Kłopotowski metrolita mohylewski, z wielką uroczystością. Po instalacyi podejmował ks. biskup Kłopotowski nowego kanonika i kapitułę obiadem, a dnia następnego ks. kan. Gnatowski przyjmował ks. biskupa i gremium kanoników.

Z kolei państwowych. Przniesieni: kom. K. Gostkowski ze Stanisławowa do Lwowa, adj. A. Skopec z Buczacza do Stanisławowa, adj. J. Koesler z Czortkowa do Buczacza, asyst. J. Wojciechowski z Monasterzyska do Turki, asp. M. Mianowski ze Starogosiola do Chodorowa, asp. Meschulin Schärz z Rohatyna do Monasterzyska i asp. A. Wołosiecki z Turki do Kopyczynie.

W dzień jubileuszu 15 pp. nadszedł od cesarza telegram, którym monarcha dziękując za wyśtosowane doń wyrazy hołdu, wyraził uznanie działości pułku jubilatą z gorącym życzeniem, by wstępował w ślady poprzedników i aby Wszechmocny dozwolił okryć się pułkowi taką stawą, jaka wienczyła zwycięzców z pod Aspern. Telegram ten nie był wysłany, jak zazwyczaj z kancelaryi cesarskiej, ale podpisany osobiście przez monarchę.

We czwartek masz rował pułk na bionach Janowskich, popisując się przed reprezentantem W. ks. Adolfa Luxemburskiego, majorem Van Dych najtrudniejszymi ewolucjami dzisiejszej taktyki wojennej.

W południe odbyło się w koszarach Jabłonowskich pożegnalne *dejeuner*, dane na cześć gen. adjutanta, majora Van Dych, który po strzeżeniem odjechał wprost do Luxemburga.

Z izby sądowej. Werdykt w sprawie Sakowicza zapadł dziś w południe. Sędziowie przysięgli uznali go winnym zbrodni oszustwa i sprzeniewierzenia a trybunał skazał Sakowicza na 2 lata ciężkiego więzienia.

Ruch pociągów. Ze Stanisławowa telegrafują pod d. 14 bm.: Wczoraj 13 bm. popołudniu uszkodził ulwany deszcz tor kolejowy pomiędzy Stanisławowem a Ciężowem w trzech miejscach; wskutek tego musiał pociąg osobowy, który wyszedł ze Stanisławowa o godz. 6.13 popoł., powrócić z pod Ciężowa do Stanisławowa. Uszkodzenie toru usunięto przed północą i podjęto naprawę toru ogólny pociągami nr. 1215, odchodzącym ze Stryja o 10 m. 45.

Z Borysławia przychodzą coraz niespokojniejsze wiadomości o strejku robotników. Sytuacyę pogorszyło bankructwo właścicieli kopalni „Victoria“, około 200 robotników z tej kopalni pozostało bez pracy i w przykrem położeniu, gdy za ostatni miesiąc nie wypłacono im zarobku. Rozchodzą się także pogłoski o nieporządkach w kasie brackiej. Wszystko to podnieca i rozgorączkuje umysły.

Ucieczka więźniów. W piątek w sądzie kolomyjskim miała się rozpocząć rozprawa rozbójniczej szajki z Żaluzca, która w zeszłym roku wymordowała rodzinę żydowską w karczmie w Żaluzcu (nad Prutem). Tymczasem zbiegł z więzienia główny herszt bandy Nadurak w towarzystwie pozostałych w śledztwie wianymcywa Bandurskiego i obwinionego o morderstwo dwójga ludzi w Kutach, Letkiego. Trzej ci zbrodniarze, których umieszono w jednej klatki, wybili sobie otwór pod oknem i nad ranem, gdy po ściągnięciu warty wojskowej na dziedzińcu więzieniu nie było chwilowo nikogo, umknęli. Pogoń za nimi nie dała dotychczas żadnych rezultatów.

W tarnowieklem tow. strzeleckiem królem kurkowym ogłoszony został p. Fr. Łazarski, marszałkiem pierwszym A. Koniuszy, drugim W. Czerny.

Jesiotr. Piszą nam z Baczkowa że na Rabcie schwymano ogromnej wielkości jesiotra, który tam z dalekiego morza przywędrował. Zaplatło się zwierzę w koło wodne poruszające miyn na Rabcie, pasowanie się zaś jego z machiną i wzburzoną wodą zwróciły uwagę ludzi którzy rzucili się w mylnówkę i rybę toporami zabili. Sprzedano ją za bezcen oczywiście — żydom a ci z wielkim zyskiem rozprzedali jesiotra na targu bochenskim.

Balonem. Arcyksiążę Leopold Salwator wznosił się w czwartek o godz. 4 po południu kolo arsenatu we Wiedniu balonem „Meteor“ w towarzystwie znanego aeronauty Kressa i komendanta oddziału aeronautyicznego, kapitana Hinterstoissera. B. lon już o g. 10 m. 20 w nocy wyładował kolo Oświęcimia. Największa wysokość, do jakiej wzbił się balon, wynosiła 3.400 metrów.

Strajk w Reszycach. Telegrafują z Reszyc pod d. 14 bm.: Zgromadzenie strejkujących obotników oświadczyło, że nie zgadza się z zaprowadzeniem przerwy popołudniowej w robocie i żąda natomiast odpowiedniego przedłużenia przerwy obiadowej. Zarząd nie zgadza się na żądaną zmianę, liczy się już z możliwością trzymiesięcznego zatrzymania robót. (Patrz w telegramach sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia sejm węgierskiego.)

W nocy znaleziono zabitego dorozcę pieca przypuszczają, że padł on ofiarą zemsty robotników.

Pojedynek. Z Paryża telegrafują: W czwartek popołudniu odbył się pojedynek na palasie między Maksem Regisem a naczelnym redaktorem *Petite République* Geraultem Richardem, przyczem Maks Regis został lekko raniony.

Rozprawa przeciw Matyszewowi mordercy śp. Wołodkowiczowej rozpoczęła się już przed sądem w Odessie. Matyszew przyznał się do zamordowania Wołodkowiczowej. Rozprawa potrwa dni kilka, gdyż świadkowie wezwano przeszło 100.

Bogactwa Mandżurji. *Temps* podaje ciekawe szczegóły o wielkich bogactwach naturalnych Mandżurji. Na całym prawym brzegu rzeki Amuru, na przestrzeni przeszło 1600 wiorst, grunta w wielu miejscach obfitują w złoto. Niektóre są już eksploatowane, w innych stwierdzono dopiero obecność złota. Rosyianie zwrócili uwagę na miejsca złotodajne w Mandżurji po odkryciu pokładów okręgu rzeczki Jeltugi, płynącej przez pustynie, w której pokazują się tylko niekiedy gromadki koczujących pasterzy lub zbrojne szajki rabusiów Tunguzów. Tu w roku 1886 dwaj zbierci z ciężkich robót aresztanci odkryli bogate piaszki złotodajne. Wieść o odkryciu szybko zgrazdziła nad Jeltugą mnóstwo poszukiwaczy złota, Syberyjczyków i Chińczyków. Wkrótce stanęła osada, licząca 2000 mieszkańców. Z piaszku, zawierającego 14 gramów złota na tonnę wydobyto 1600 kilogramów złota, które wysłano potajemnie do Syberji.

Władze chińskie wysłały oddział wojska z poleceniem rozpedzenia kopaczy, lecz oddział został pobity na głowę. Drugi, silniejszy oddział rozpedził wreszcie po długim oporze poszukiwaczy złota i zajął miejsce złotodajne. Dla zabezpieczenia miejscowości od napadu Syberyjczyków Chińczycy zbudowali na prawym brzegu Amuru fort Macho, zburzony w roku zeszłym przez wojsko rosyjskie. W roku 1888 cofnięto prawo chińskie, zabraniające wywozu złota. Bogactwo kopalni Jeltugi weszło w Syberji w przysłowie, miejscowość nazwano „Nową Kalifornią“. Coraz więcej Syberyjczyków przybywało tu z drugiego brzegu Amuru w poszukiwaniach drogiego metalu i przybyłszy ci odkrywali coraz więcej miejsc złotodajnych.

Tymczasem konsesya na eksploatacyę kopalni złota w Mandżurji północnej otrzymały dwa Towarzystwa chińskie: Moczechana i Tulung ho. Towarzystwo to istniało niedugo. Nieporozumienie z robotnikami zachwiały przedsiębiorstwem, wreszcie robotnicy tunguscy napadli na kopalnię, wyrzegli urzędników i złupili kancelarye. Robotnicy rozpięchli się bezpowrotnie.

Drugie Towarzystwo „Moczechana“ było czynne do wybuchu wojny. Kopalnie tego Towarzystwa są bardzo bogate, gdyż tona rudy zawiera 71 gramów złota. Towarzystwo w celu obrony swej własności przed rozbójnikami, wybudowało forty i trzymało oddziały zbrojne. Oprócz tych kopalni, wiele innych eksploatowali potajemnie Syberyjczycy, Chińczycy, a nawet sam gubernator prowincyi Czyczykar. Wogóle Mandżurja północna obfituje w bogactwa naturalne. W wielu miejscach znajdują żyły kwarcu złotodajnego, a podczas budowy kolei w roku 1899 robotnicy często znajdowali w ziemi złoto samorodne.

Prowincya Kwantung także obfituje w złoto; dno morskie w okolicy portu Artura można uważać za pola złote.

Trzeba tu dodać, że i lewe wybrzeże Amuru dostarcza rocznie przeszło 10.000 kilogramów złota i że północno-wschodnia część Mongolii, dotykająca Mandżurji także obfituje w złoto i inne minerały.

★

Na publicznem zgromadzeniu Mowca: I pytam się: gdzie dzisiaj był człowiek, gdyby niewiast nie było?!... Powtarzam: gdzie byłby człowiek dzisiaj, gdyby nie niewiasty?!

(Głos z galerji: W raju!)

Ze stowarzyszeń.

W kasynie miejskiem lwowskiem dnia 15 bm. jako w rocznicę założenia fundamentu pod gmach własny, wspólna uczta.

Zaproszenie. We wtorek dnia 25 czerwca 1901 o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w gmachu pod l. 13 przy ulicy Teatralnej na I piętrze w sali 13 i 14 walne zgromadzenie członków zarejestrowanej lwowskiej Spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników z poręką nieograniczoną. W razie braku kompletu przepisane §. 26 statutu odbędzie się tego samego dnia w tym samym lokalu ponownie walne zgrumadzenie, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość członków.

We Lwowie dnia 14 czerwca 1901.

Dyrekcya.

Komisya lekcyjna słuchaczy wydziału filozoficznego uniwersytetu we Lwowie, pozostająca pod naczelnem kierownictwem prof. dra Twardowskiego, poleca kwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych. Zgłoszenia usne przyjmują członkowie komisji codziennie (nie wyłączając niedziel i świąt) na uniwersytecie, I. p. sala VIII. między 12—1. Adres: Komisya lekcyjna słuchaczy wydziału filozoficznego, Lwów, uniwersytet.

Kalendarz W sobotę 15 czerwca Wita i Mod. — Nykyfora.

Wschód słońca 15 czerwca o godz. 4 m. 5, zachód o godz. 7 m. 56.

W niedzielę d. 16 czerwca Franciszka Reg. Łukytjana M.

Wschód słońca 16 czerwca o godz. 4 m. 5, zachód o godz. 7 m. 57.

Colosseum Thorna. Program nowości. The Nesadsons, muzyka ni kamieniarze paryscy. The A. Paolis ekscentryczni akrobaci z pudem Caro. L'Effier francuski komik grotesque. Trio de Fidar-

dy komicy, akrobaci i fantasci. Kiss i Sarwaschi (3 panie 2 panów) węgierskie śpiewy i tance narodowe. Abs-Asello i Miss Catharina produkcyje gimnastyczne par excellence. Hera, żongler, Siostry Schaefer duetyści. International asta Trio, r. asładowcy dzwonów i śpiewacy serenad. Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników P'lohna, ul. Karola Ludwika 9. Ceny zwykłe.

MAŁY FEJLETON.

Jingoizm.

Angielski szowinizm określany bywa mianem jingoizmu. Wynalazcą tego „politycznego dzwaka“ był śpiewak uliczny Mac Dermott, który umarł dopiero niedawno temu. W r. 1877 przed wybuchem turecko-rosyjskiej wojny zdawało się Anglikom, że ich „interesy“ na Bałkanie są zagrożone. Stąd prasa angielska pełna wówczas była oburzenia i oskarżeń na Rosyę. Wymyślania Rosyji były rzeczą najpopularniejszą. Tem właśnie zasłynął Dermott. Skomponował on satyryczno-polityczną piosnkę, w której naturalnie *Rule Britannia* silnie brzmiała, a która się kończyła refrenem: „Anglia tego dokona *yes, by Jingo!*“ Kto to jest ten Jingo, pozostało dla szerokiej sfer angielskich dotychczas mglistem. Mało który ze śpiewających tę pieśń Anglików wiedział, że jest to tylko zaklęcie amerykańskiego murzyna, który zaklina się lub klnie *by Jingo*, jak biały Amerykanin zaklina się *by Jove*. Ale pieśń Dermotta zrobiła wrażenie, on sam musiał ją każdego wieczoru śpiewać kilkanaście razy, a podniecone tłumy śpiewały z nim razem. Tak powstał jingoizm. Mac Dermott do bardzo burzliwym życiu umarł, a jingoizm przeżył go i zdrow się rozwija.

Jingoizm zaaklimatyzował się także w Ameryce i niejednokrotnie już angielski i amerykański jingoizm bratnio występowały. Pieśnią, którą Amerykanin intonuje, gdy popuszcza wodze swemu jingoizmowi, jest słynna *Yankee Doodle*. Historia tej pieśni jest dla Anglików bardzo nieprzyjemnem wspomnieniem. Przedewszystkiem dlatego, że autorami jej są właśnie sami Anglicy. Gdy podczas swej walki o niepodległość Amerykanie w najrozmaitszych strojach i najrozmaiciej uzbrojeni stali naprzeciw regularnie uformowanego i uzbrojonego wojska angielskiego, skomponował Anglicy satyryczną piosnkę: *A Yankee boy is trim and tall* (Amerykański chłopak jest okrągły i gładki, lecz nigdy nadto tłusty; przy śpiewie i tańcu, przy piwie i grze, wesoły jako śledź itd). Cała ta piosnka była okrutnem wyzwaniem wojownikom amerykańskim, lecz ci obrócili żart i sami ją śpiewali i przyswoili ją sobie, chuchali jak młodzi chłopey. I tak wydzilił Anglikom bardzo nieprzyjemnego figla. Angliści zas oficerowie, którzy pierwsi tę piosnkę w obieg puścili, zostali później jeszcze niemilej ukarani. Gdy wojska amerykańskie połączone z francuskimi zwyciężyły Anglików i ci pokonani, musieli po złożeniu broni w obec zwycięzców przemarszerować, zakomenderował Waszyngton: Muzyka! A muzyka zagrała *Yankee Doodle!*

Sztuki piękne.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego:

Pani Ruskowska wystąpi prawdopodobnie w poniedziałek w „Manru“.

Z powodu niedyspozycyi pani Ruskowskiej dzisiejsze czwarte przedstawienie „Manru“ odbędzie się w poniedziałek 17 bm. Bilety koloru żółtego z datą 14 bm. kupione poprzednio na operę „Manru“ ważne są na poniedziałek 17 bm.

W sobotę po raz pierwszy „Uroklive oczy“ (Malocchio), sztuka w 4 aktach z włoskiego przez Gerolama Enrika hr. Nani.

W niedzielę po raz czwarty „Koralia i Spółka“ krotchohwa w 3 aktach A. Valabregue'a i Hennequin'a, tłumaczył M. Sachorowski.

W poniedziałek po raz IV „Manru“ opera w 3 ak. J. I. Paderewskiego. Występ gościny Al. Bandrowskiego.

Repertuar teatru rosyjskiego.

W sobotę „Żydówka-wychrzcianka“, dramat w 5 aktach; w niedzielę „Chata za wsią“ obraz ludowy K. Gawalewicza, przerobiony z powiesci Kraszewskiego.

Początek o godz. 8. Bilety sprzedają się w „Narodnej Torhowli“ a wieczorem przy kasie.

* **Helenn Modrzewska** przybędzie około 1 lipca do Lwowa i wystąpi w „Warszawiance“ Wypsińskiego na dochód pomnika Mickiewicza we Lwowie. Ze Lwowa pojedzie do Kissingen na kuracyę, a w sierpniu odjedzie do Ameryki.

* **Konwencya literacka.** Międzynarodowy kongres wydawców w Lipsku uchwalił — jak nam telegrafują — polecieć biuro poczynienie starań, aby skłonił rządy austriacki i węgierski do przystąpienia do konwencyi berneńskiej, dotyczącej ochrony dzieł literatury i sztuki.

* **Książę czarnogórski** pracuje obecnie nad wielkim romansem historycznym z epoki ks. Stefana władcy Hercegowiny. Romans zawiera historję Czernojewczyi, twórców Czarnogóru.

* **Maksym Gorkij**, więziony w Niżnym Nowogrodzie, jest tak chory, że przewieziony został do szpitala miejskiego. Rozwinęła się u niego choroba piersiowa. Gorkij liczy lat dopiero 30. Powód olbrzymiego powodzenia i popularności, jaką Gorkij z tak krótkim stosunkowo czasie sobie zyskał, leży w ideach rewolucyjnych, które personifikują bohaterowie jego nawet. Gorkij jest literackim rewolucjonistą, niekiedy nawet nihilistą. Europejskim czytelnikom bohaterowie Gorkija mogą wydawać się niezrozumiałymi, ale Rosyjanin pojmuje ich doskonale i pojmuje ich socyalnie i polityczne znaczenie. Tacy pisarze, jak Uspieński, Siatowracki, Sasodyński, Rieszetnikow. Słepcow umieli już przed Gorkijem odzwiercać lud rosyjski, żaden z nich jednakże nie potrafił, jak Gorkij pragnienia i usiłowania tego

duchowo i materialnie ucieszonego ludu w tak ostrem odmawiać swiecie. Postacie Gorkija są skromne w swoich wymaganiach, ale kochają wolność we wszelkich jej przejawach. Wszystkie więzy są dla nich znieprawione, pogardzają każdą krepującą formą. Ta miłość wolności wyraża się u nich często w zapamiętałość, ale też jest odważna bez granic. Gdy Pugaczew za rządów Katarzyny II podawał się za zmarłego Piotra III, elementy, które się wówczas około niego skupiły i wstrząsnęły całą Rosyą, były takie same i taki sam miały charakter, jaki obecnie Gorkij nadaje swoim bohaterom. Wiczy ucisk policyjny, ciężący ołowiem na całym życiu Rosyi, utwierdza tylko te żywioły w ich miłości do wolności, a Maksym Gorkij popularyzuje je swojemi nowelami. Wczesniej czy później utwory jego wykażą swój wpływ na praktyczne życie. I to jest właściwym powodem, dla czego Gorkij został uwieczony.

W ostatnich czasach Gorkij rozpoczął pisać dramaty społeczne „Obywatele”. Wątpić można, czy stan jego zdrowia pozwoli mu jeszcze na dokonanie tej pracy.

* „Towarzysz pancerny” (powieść z dawnych czasów) napisał Albert Bużenin-Mniszek. Lwów. Seyfarth i Czajkowski. 1901.

Na Ukrainie mieszkał stary Łowczy z córką Halszką. Marzy ona o chwili szczęścia, gdy oprze swą głowę na ramieniu męża Zbigniewa, dotąd jeszcze narzeczonego. W tem napadają Tatarzy. Łowczy ginie w walce, dwór spalony, Halszka w jasyrze. Andrzej, dowódca podjazdu oswadza brankę, która swą pięknością podbija serce rycerskiego wybaczy. Ten grozi samo bójstwem na wypadek odmowy. Halszka nie chce oddać ręki Andrzejowi, poruszając to i smutek swój wyłącznie smiercią ojca; wreszcie się godzi. Andrzej ukryty podслушując rozmowę swej lubiej ze Zbigniewem, wreszcie wychodzi z ukrycia, łączy zakochanych, a sam później ginie pod Chocimem.

Cały przebieg walki miłości i wdzięczności u Halszki jest nienaturalny. Miłość prawdziwa dziewczę dorosłej jest namiętnością potężną, zdolną łamać wszelkie zapory a nawet prawa, a co dopiero uczucie wdzięczności. Będąc filozofem głębokim, a w potrzebie i sofistą łatwoby zrozumiałą, że małżeństwo na polegać na miłości — związek ciał a nie dusz byłby jej wstrętny i okazałby się dla niej własnie aktem niewdzięczności względem dobrodzieja. Sama wdzięczność nakazywałaby szczerść, a nie zastanianie się obudne li śmiercią ojca i wprowadzanie w błąd dobroczyńcy.

Czytelnik słysząc słowa Halszki do Andrzeja, widzi przyczynę smutku gdzieindziej i ośmiera Zbigniewa, by ku zdumieniu swemu w kilkanaście wierszy poniżej ujrzyć go kłęczącego u stóp Halszki, a nadto szlachetnego Andrzeja, skrycie, jak Otello, podслушującego ich rozmowę.

W części czwartej rozkaz wojenny Sobieskiego do An drzeja brzmi raczej jak układanie planu przy czarnie niż rozkaz głównodowodzącego do podwładnego. Niejasnym też jest, dla czego Andrzej, bohater powieści w decydującej dlań chwili gubi się z przed oczu czytelnika w swoim oddziale, tak, że gołąb dopiero wyświelta sytuację i wiadomiam czytelnika o śmierci Andrzeja. Brak tu powiązania epizodu miłości ze śmiercią. Złotych z powołania mający w swem życiu przydy miłosne, wystany przez wodza na zrobienie wylotu, ginie w spełnieniu swego obowiązku, co nie łączy się wcale przyczynowo z jego epizodami miłosnymi. Ze Budyry zdumionemu ojcu wyciągali z burek Laszki, to inna rzecz. Ale w powieści jak sobie wyobrazić dziecice, smutku jak topole, wieszono przez rycerzy na siodłach, a tak szczerline owinięte w burki żołnierskie, że nikt nie mógł poznać, co w tym jest „ładunku”. Wreszcie niewiściom jest włączenie wbrew logice — pieśni „o dumce gminnej” do tego utworu.

Piękny i giętki język, miła, poprawna forma stanowią niemałą dodatnią stronę „Towarzysza pancernego”. Bujna wyobraźnia autora przedstawiła w pierwszych pieśniach części I, poetycznie i wiernie wierzni ludu i jego przesydy z całą ich tajemniczością i grozą, uświadomością i prawdą, tkwiącą na ich dnie. Wrażliwość na ukryte nawet piękno i siłę stworzyła pieśń „O dumce gminnej”, nie dosięgającej wprawdzie połotem myśli i głębokością natchnienia i uczuć takiej „Pieśni Wajdeloty”, ale pełną szczerzego uczucia i podnośną, prawdziwą perłę utworu, jak i niemięnie piękne pieśni „O polska jesień” i „O zakochanie” zwłascza początek tej ostatniej.

Wszystkie te zety korzystnie świadczą o wartości pierwszej, większej próby p. Mniszka i rokują talentowi jego piękne nadzieje. Δ

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Rektor Pijarów, ks. Chromecki, znakomity kaznodzieja, zapadł ciężko na zdrowiu.

— W przyszłym tygodniu odbędzie się ogólne zgromadzenie gmin, przyległych do Krakowa, a to: Zwierzynca, Czarnej wsi, Nowej wsi, Grzegorzek z Piaskami, Dębnik i i. a to celem zaproszenia, podobnie jak Grzegorzki to uczyniły, przeciw zamiarowi wcielenia tych gmin do gminy Krakowa.

— Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się w piątek rozprawa przeciw Onufremu Rozdolskiemu, ekspedytorowi pocztowemu w Woli Justowskiej, o sprzeniewierzenie kwoty 1386 koron 89 hal. Obwiniony twierdzi, że z obawy kradzieży pieniądze rządowe zabrał ze sobą i pozedł do Krakowa. Tu w restauracy przy ul. Zwierzynieckiej zawiązał znajomości z kilku osobnikami. Nad ranem spostrzegł brak pieniędzy.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą).

— Ks. kardynał Kopp złożył onegdaj dłuższą wizytę ks. arcybiskupowi Stableskiemu, bawiacemu na letniam mieszkaniu w Korbi.

— Rezolucya, uchwalona na wiecu w Bzeginie, referowana przez p. Chłapowskiego zawiera żądania: 1) wykładu religii w języku polskim; 2) zaprowadzenia obowiązkowej nauki języka polskiego. Dalej zawiera rezolucya wezwania do zbiorowego przystąpienia do Towarzystwa Samopomocy, utworzonego na wiecu w Pleszewie, którego towaryzystwa celem jest a) rozpowszechnianie polskich elementarzystw, katechizmów i ksiązek do czytania, b) czuwanie, aby w każdym polskim domu dzieci umiały czytać i pisać po polsku, by rodzice dbali o nauczanie dzieci polskich pieśni kościelnych i świeckich, by każda matka uczyła swego dziecko pacierza w języku polskim.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Komitet sędziów wystawy rolniczej nie poczynił żadnych zmian w liście nagród.

— W sprawie dyrektora Tow. muzycznego Z. Noskowskiego przeciw Kosobudzkiemu o obrazę czci miała się odbyć rozprawa przed sędzią pokoju 8 rewiru; obrońca oskarżonego spóźnił się, wobec tego sędzia utrzymał w mocy wyrok pierwszy, skazujący p. Kosobudzkiego na 12 dni aresztu. Jako świadkowie przybyli K. Gliński, Matuszewski, Or ot (Okman) i i. W sprawie tej ma być wniesioną jeszcze apelacya do zjazdu sędziów pokoju.

Ostatnie wiadomości.

Petersburskie „Nowosti” dowiadują się, że arcybiskup ks. Simon wyjeżdża z Odessy do Ameryki.

Sprawy podatkowe.

Komunikat w „Gazecie Lwowskiej” w sprawie podatkowej wywołał — czego się można było spodziewać — w prasie żywą dyskusyę, komentarze i krytykę.

My uważamy w oficjalnym tym komunikacie za rzecz stanowczo dodatnią zapewnienie, że krajowa władza podejmuje się niejako w razie rekursov i zażaleń w każdym poszczególnym wypadku rzecz jak najdokładniej zbadać i każdą nieprawidłowość usunąć. Powtarzamy to, co już nieraz mówiliśmy, że tego rodzaju nieprawidłowości się niestety u nas wiele, bardzo wiele i więcej niż gdzieindziej. Organa finansowe, które uważają za jedyny swój obowiązek dążyć do tego, by płacono wiele, bez względu na to, czy ptać się słusznie, nie są niestety u nas rzadkością. Te to właśnie organa należą nanczy poczucia obywatelskiego w pojmowaniu obowiązków urzędów skarbowych. Jeżeli władze przełożone bądź wskazówkami odpowiedniami, bądź karami, gdzie tego potrzeba do tego doprowadzą, to serdecznie cieszyć się będziemy.

Podnosimy, że w całej sprawie będącej przedmiotem dyskusji, tylko o skutek rzeczowy nam chodzi, ośobiście zaś zarzutów ani przeciw przydytm krajowej dyrekcji skarbu nie kierujemy, ani przeciw hr. Stadnickiemu, któremu tylko to mamy do zarzucenia, że nieogłędnie o całej akcyi, dążącej do usunięcia braków w naszej administracyi podatkowej, w sposób ogólnikowo ujemny się wyraził. O il: hr. Stadnicki podniósł bezstronność i wyrozumiałość kraj. dyrekcji skarbu przy kierowaniu sprawami rekursov od podatku osobisto-dochodowego, dalecy jesteśmy od zamiaru zaprzeczenia jego słowem i wyrażamy szczerze zadowolenie z tego powodu.

Przyzna nam wszakże hr. Stadnicki, iż z tego, że w komisji dla rekursov w jednym dziale spraw podatkowych panowała wyrozumiałość i sprawiedliwe ocenienie stosunków kraju, nie wynika wcale, że wszelka krytyka naszych stosunków fiskalnych jest nieuzasadnioną i bezpodstawną. Znając zresztą dobrze hr. Stadnickiego i ceniąc jego charakter, nie wątpimy, że i on z pewnością nie jest zwolennikiem wybrków fiskalnego, błędów i braków, których dość jeszcze na tem polu. Sądzimy, że musi on czuć, iż zbyt ogólnikowo się wyraził, a jeśli nie wątpimy, że przyznałby nam to, to z drugiej strony możemy zapewnić, że ani za zwolennika przesadnej sroby podatkowej, ani też za obrońcę błędów i wadliwości naszych stosunków fiskalnych uważać go z pewnością nie chcemy.

Telegramy i telefonematy.

Cesarz w Pradze.

Praga d. 14 czerwca. Wczoraj popołudniu odbył cesarz przejażdżkę po mieście i przedmieściach. Pogoda już od rana nie sprzyjała; popołudniu zerwał się silny wicher, a później spadł ulewny deszcz. Cesarz w zamkniętym powozie wyjechał o godzinie 2 w towaryzystwie namiestnika Coudenhove i prezydenta ministrów dr. Koerbera do gminy Bubene pod Pragę, gdzie oczekiwała go wspaniała brama triumfalna. Naczelnik gminy wygłosił krótką przemowę, na którą cesarz odpowiedział, dziękując za wyrażoną lojalność i wierność. Publiczność mimo ulewnego deszczu bardzo licznie zebrana wzniosła okrzyk „Slava”.

Następnie wśród szpaleru publiczności pojechał cesarz do Holesowic, zwiedził tamtejsze zakłady elektryczności i wyraziwszy zarządowi uznanie, udał się z koleje do tunelu miejskiej kanalizacyi. Powitany tu przez burmistrza Srba i architekta miejskiego krótkim przemówieniem, monarcha szczegółowo oglądał wewnętrzne tunelu, znajdującego się w głębokości dwóch piąter pod ulicą. Wyraziwszy uznanie architektom, cesarz pojechał następnie do akademii Strakowskiej, urządzonej podobnie jak Teresianum we Wiedniu.

Tu powitał monarchę prezydent kuratoryi akademii książę Windschgrätz przemową, na którą cesarz krótko odpowiedział, poczem zwiędzał szczegółowo wszystkie sale i urządzenia zakładu.

Monarcha rozmawiał także z kilkoma uczniami akademii, zwiędził również kaplicę „zakładową” i z balkonu podziwiał przez chwilę wspaniały widok rozciągający się na okolicę. Gdy odjeżdżał, uczniowie pożegnali go hymnem cesarskim odśpiewanym w językach czeskim i niemieckim.

Tymczasem wypogodziło się i cesarz w otwartym powozie powrócił do zamku na Hradczanach.

Złożył wreszcie cesarz wizyty małżonkom namiestnika i marszałka krajowego.

O godzinie 8 wieczorem rozpoczęło się galowe przedstawienie w „Narodnem Divadle”. W lożach zauważono całą arystokrację, dygnitarzy dworskich i państwowych, w parkiecie generalicyę, korpus oficerski, naczelników władz rządowych i autonomicznych, niemieckich i czeskich członków wydziału krajowego, posłów do sejmku i do rady państwa etc.

U wejścia do loży dworskiej oczekiwali cesarza namiestnik, marszałek, intendent teatru Herold i dyrektor teatru z personelem. Cesarz, który zjechał o godzinie 8 z generalnym adjutantem hr. Paarem i w otoczeniu swity oraz prezydenta ministrów dr. Koerbera i ministrów Hartla i Rezeka, powitany został przez publiczność frenetycznymi owacyami. Namiestnik przedstawił cesarzowi intendanta teatru Herolda, który podziękował za te najwyższe odwiedziny i i przedstawił z koleje dyrektora i członków personalu.

Następnie odprowadził namiestnik cesarza do loży dworskiej, gdzie skoro się ukazał, wszystko podniosło się ze swych miejsc. dyrektor teatru wznosił z loży 3-krotny okrzyk „Slava”, powtórzony przez całe audytorjum poczem orkiestra zaintonowała hymn ludu.

Potem rozpoczęło się wspaniałe przedstawienie złożone z drugiego aktu komedyi Vrchlickiego „Noc na Karlsteinie” i krótkiego aktu opery Dworzaka „Rusalka”. Cesarz wyraził intendentowi i dyrektorowi teatru swe nadzwyczajne zadowolenie z przedstawienia, po skończeniu którego publiczność ponownie za dyrektorem teatru wzniosła okrzyk na cześć cesarza.

Około godziny 10 powrócił cesarz do zamku, witany po drodze przez tłumy.

Liczne domy ulic, którei cesarz przejeżdżał, były wspaniale iluminowane.

O godz. 6 odbył się w zamku obiad galowy, w którym wzięli udział między innymi prezydent ministrów Körber, ministrowie Hartel i Rezek, kardynał Skrbensky, namiestnik hr. Coudenhove, marszałek książę Lobkovitz, książę Karol Schwarzenberg, były prezydent ministrów hr. Franciszek Thun, hr. Oswald Thun, wielu posłów do rady państwa, — między nimi Horzica, Pacak, Pergelt, Brzorad, Kramarz, dalej wielu posłów sejmowych obu narodowości, prezydent akademii umiejętności Hlatka, jeneralni konsulowie francuski i niemiecki i cała swita cesarska.

Praga 14 czerwca. Dzisiaj o 9 rano cesarz opuścił Hradczany i udał się na otwarcie nowego mostu Franciszka na Weławie. Pogoda prześliczna. Na placu przed mostem ustawiono namiot przeracony dla cesarza. Najwyżsi dygnitarze i członkowie arystokracji utworzyli szpaler oczekując przybycia monarchy.

Krótko przed przybyciem cesarza przyjechał w galowej karecie kardynał Skrbensky, który powitał monarchę przemową w języku czeskim, kończąc prosbę, by monarcha raczył oddać most do publicznego użytku i by raczył przyjąć na pamiątkę tych pamiętnych dni opis budowy tego mostu, który ma być dziś oddany do publicznego użytku. Zakończył okrzykiem „Slava!” na cześć cesarza i króla.

Towaryzystwo śpiewackie „Hlahol” odśpiewało z koleje hymn cesarski.

Następnie przemówił burmistrz Srba, na co cesarz odpowiedział w języku czeskim i niemieckim, oświadczając, że z chęcią czyni zadość prośbie i oddaje ten most, który jest dziełem monumentalnym, do publicznego użytku; most ten przyezyni się zapewne do dalszego rozwoju Pragi.

Wśród ponownych okrzyków „Slava” opuścił cesarz namiot i udał się na most, przechadzając się po nim. W tej chwili muzyki zaintonowały hymn. Okrzykom: „slava!” nie było końca.

Cesarz rozmawiał następnie z obecniimi osobistościami, z architektem, który wybudował most, poczem wśród okrzyków ludności udał się do zamku na Hradczanach, gdzie udzielał przedpołudniem ogólnych audyencyj.

Nowy most Franciszka, dziś otwarty, jest 16 i pół metra szeroki i kosztował 1,600.000 zł Budowa rozpoczęła się w r. 1893, ukończoną została z końcem maja bież. roku.

Praga 14 czerwca. Minister oświaty Hartel i minister dla Czech Rezek przyjmowali dzisiaj kilkaset osób: profesorów wszystkich szkół czeskich i niemieckich, urzędników i liczne deputacye. Obaj ministrowie prosili, by mogli na dzisiejszym i jutrzejszym obiedzie galowym nie być obecni, by móż tymczasem zwiedzić różne instytucye. Na dziś popołudniu zamierzone jest zwiedzenie krajowego i miejskiego muzeum, oraz czeskiej akademii umiejętności.

Praga 14 czerwca. Na ogólnych audyencyjach przyjął dzisiaj cesarz także de-

putacyę miasta Pragi z burmistrzem dr. Srbem na czele, która wręczyła monarchse memoriał, zawierający życzenia stolicy czeskiej. Memoriał uprasza między innymi: o rozparcelowanie gruntów fortyfikacyjnych, o wybudowanie gmachu dla świeżo utworzonej czesko-niemieckiej akademii sztuk pięknych na gruntach obecnych koszar tzw. Aujezdowskich, o połączenie przedmieść z Pragą i utworzenie tzw. wielkiej Pragi na wzór „wielkiego Wiednia”, w końcu o to, aby jeden z członków rodziny cesarskiej stale mieszkał w Pradze. Cesarz przyjął zycowliwie ten memoriał, i przyrzekł treść jego gruntownie zbadać.

Sejm węgierski.

Budapeszt 14 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu sejmku węgierskiego zatwierdono ustawę o „incompatibilias” do § 21 włącznie.

Następnie deputowany Pichler interpelował ministra handlu w sprawie strejku w kopalniach Tow. austro-węgierskich kolei żelaznych w Rzeszycy. Minister handlu Hegedus odpowiedział, że polecił inspektorom przemysłowym dokładne zdanie sprawy z sytuacji miejscowej. Minister oświadcza, że Tow. kolei państwowych pracuje tam na zapas, z powodu braku zamówień, dlatego też produkcyę nieco ograniczono. Minister po otrzymaniu sprawozdań inspektorów zarządził przyznanie robotnikom półgodzinnej paazy popołudniowej. Uspokobienie jest już tam znacznie spokojniejsze. W końcu zwraca się minister także do posłów z apelem, aby działali uspokajająco na wzburzone chwilowo sejmki.

Budapeszt 14 czerwca. Sejm węgierski przyjął dzisiaj całą ustawę o „incompatibilias” w rozprawie szczegółowej wraz z wnioskiem dodatkowym prezydenta ministrów Szella, że podobna ustawa dla izby magnatów musi być przedłożona przed upływem r. 1902.

Różne.

Bzym 14 czerwca. W dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w Izbie deputowanych dep. Riccio oświadczył się przeciw konwencyi handlowej z Francyą, żądając stworzenia nowego pola zbytu dla wyrobów włoskich w Rosyi.

Dep. Cicotti, socyalista, wystąpił energicznie przeciw trójprzymierzni i dowodził, że Włochy powinny szukać gwarancyi swej jednoci nie w przymierzach, ale we własnym rozwoju ekonomicznym.

Sofia 14 czerwca. Minister spraw wewnętrznych Sarafow wyjechał do Paryża w sprawie pożyczki, dla której gwarancyą mają być dochody z podatku tytoniowego.

Grenoble 14 czerwca. Dyrekcya Towaryzystwa górniczego odmówiła żądania wydalenia włoskich robotników. Z tego powodu przyszło do poważnych zaburzeń, przyczem zrabowano sklepy i domy. Siedm osób jest rannych.

Paryż 14 czerwca. Izba deputowanych odradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość a senat dyskutował dalej nad ustawą o stowarzyszeniach. Waldeck-Rousseau odpowiadając rozmaitym mówcom bronił projektu ustawy, mówiąc, że przez jego przyjęcie dokona senat rożumnego dzieła uspokojenia.

Petersburg 14 czerwca. „Russkij Listok” donosi z Berlina, że cesarz Wilhelm, ma przybyć tego roku na wielkie manewry w Królestwie polskim.

Petersburg 14 czerwca. W odświetnie przystrojonem mieście Mukden, w Mandzuryi, odbył się uroczysty obchód rocznicy koronacyi cara. Po nabożeństwie odbyła się uczta, podczas której toastowano na cześć cara, któremu ze strony chińskiej wyrażono wdzięczność za uspokojenie kraju, potem na cześć cesarza chińskiego i cesarzowej wdowy.

Dział ekonomiczny.

— Kolej lokalna Lwów-Kieparów Janów. W piątek odbyło się we Lwowie drugie zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów tej kolei lokalnej. Ogólny dochód za rok 1900 wynosił 97.764 k., wydatki 70.927 k., nadwyżka 26.837 k. Uchwalono całą nadwyżkę przenieść na nowy rachunek. Walne zgromadzenie upoważniło następnie radę zawiadowczą do wyjednania koncepcyi na budowę koleji z Janowa do Jaworowa, jeżeli rząd, kraj i czynnik interesowane odpowiednio przyezyni się zechcą do kosztów tej budowy. Do rady zawiadowczej wybrani zostali ponownie pp: R. Gablenz, Fr. Szezerbicki i K. Thorznicki

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 14 czerwca. (Telegram „Gazety Narodowej”). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcyje austr. zakł. kredyt. 673.—, weg. zakładu kredyt. 676.34, Anglobanku 278.—, Unionbanku 555.—, Banku dla krajów koronnych 411.—, Bankvereinu 477.—, Bodencreditu 900.—, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 667.50, kolei południowej 105.50, tramwaju A. 254.—, B. 251.—, kolei Elbethal 497.—, kolei północnej 59.50, kolei elbnowieckiej 531.—, alpeiny 467.50, Rima Muranya 485.—, praskiego towarz. śel. 1824, fabryki wroni 294.—, tureckie tytoniowe 293.—, oblig. wroni. indemniz. 92.10, renta majowa 85.55, austr. renta koronowa 95.80, weg. renta koronowa 92.85, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91.14, 4-procent. listy banku krajow. 92.—, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 99.25, 4-procent listy banku hipotecznego 90.—, 4 1/2-procent listy banku

hipotecznego 93.25, 5-procent. listy banku hipot. 109.75, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96.35, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92.—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87.25, losy tureckie 106.75, marki 117.50, ruble 253.25.

— Berlin d. 14 czerwca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 85.—, (podług obliczenia procentowego), Spirytus 43.30, Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

— Paryż 14 czerwca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101.01. Mąka 25.—.

— Frankfurt d. 14 czerwca. Giełda wieczorna. Austriackie kredyty 211.90, Kolej państwowa —, Alpeiny —, Disconto 180.10, Laura 199.—.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 14 czerwca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej”). Pšenica gotowa 7.70 do 7.80, pšenica gotowa nowa 7.50 do 7.60, żyto gotowe 6.50 do 6.70, żyto gotowe na terniuy 6.45 do 6.50, owies obrocny gotowy 6.50 do 6.80, owies na terminy 6.30 do 6.40, jęczmień pastewny 5.40 do 5.50, jęczmień brow. 6.— do 6.20, groch do gotowania 7.75, do 12.—, wyka 7.50, do 8.—, nasienie lniane — do —, nasienie konopne —, bób — do —, bobik 6.— do 6.25, brezcza — do —, konicznyna czerwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza stara 6.10 do 6.30, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 11.60 do 11.75, groch pastewny — do —, lnianka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17.— do 17.25, na terminy 16.— do 16.25, warranty — do —.

— Wiedeń d. 14 czerwca. Cukier (spokojnie) 25.15 do —, Nafta galicyjska 84.85 do —, Spirytus (silnie) 40.60 do —.

Wiedeń dnia 14 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 kłgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0.— do 0.—, na maj-czerwiec 8.20 do 8.25, na jesień 8.48 do 8.49, żyto na wiosnę 0.— do 0.—, na maj-czerwiec 8.15 do 8.20, na jesień 7.44 do 7.45, kukurudza na maj-czerwiec 5.69 do 5.70, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 5.72 do 5.73, na wrzesień-październik 5.92 do 5.93, owies na wiosnę 0.— do 0.—, na maj-czerwiec 0.— do 0.—, na jesień 6.63, do 6.64, rzepak na sierpień-wrzesień 13.55 do 13.60, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0.— do 0.—, na wrzesień-grudzień — do —.

Uspokobienie: pewne.

Stan powietrza: pochmurno.

Budapeszt dnia 14 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 kłgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0.— do 0.—, na maj 0.— do 0.—, na październik 8.23 do 8.24, żyto na maj — do —, na październik 7.03 do 7.05, owies na maj 0.— do 0.—, na październik 6.28 do 6.29, kukurudza na maj 5.49 do 5.50, na czerwiec 0.— do 0.—, na lipiec 5.19 do 5.20, rzepak na sierpień 13.05 do 13.15.

Oferty na pszenicę dostat.

Chęć kupna dobra.

Uspokobienie: silne.

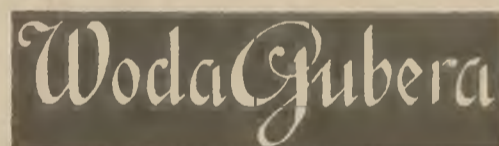
Pogoda pięknie.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.

Dr. Kazimierz Kruszyński wyjechał do Szczawnicy wraca 1 września.

30.000 koron, wycasy główna wygrana loteryi „Concordia”. Zwracamy uwagę naszych czytelników, że ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie dnia 25 czerwca 1901 r.



Najskuteczniejsza arsenowo-żelazna woda przeciw niedokrwistości, chorobom kobiecym, nerwowym i skórnym cierpieniom etc.

Teatr miejski we Lwowie.

Dnia 14 czerwca br.

Po raz 3:

KORALIA i SPÓŁKA

Krotochwila w 3 aktach Albina Valabregue i Maurycego Hennequin'a, tłum. Sachorowski. Hipolit Dufauret, adwokat p. Roman Alicya, jego żona p. Siennicka Laura, jej ciotka p. Gostynska Ernest Thommerol, kuzyn Dufauret'a p. Klimontowicz. Jerzy Glapisard, kapitalist p. Feldman Klementyna, jego żona p. Węgrzynowa Leon, Versaquette, malarz p. Kliszewski Koralia, właścicielka damskiego magazynu p. Rotter. Hyacent, jej mąż p. Fiszser Zuzanna de Bougival p. Natęcz Buzenol, pierwszy komisarz policyi p. Antoniewski Plut, jego pisarz p. Olszański Poirel, drugi komisarz policyi p. Kosiński Karama, murzynka p. Kwiatopolska Paulina, szwaczka Koralii p. Ostrowska Marietta, buchalterka p. Kukłówna Julia, pokojówka Dufaureta p. Jankowska Franciszka, kucharka p. Rybicka Józef, służący p. Recheński Pierwszy tajny agent p. Czaki Drugi tajny agent p. Kosiackiewicz. Drugi policyant Drugi policyant Rzeczą dziejąc się za naszych czasów w Paryżu Akt 1 i 3 u Dufaureta, 2 u Koralii.

Początek o godzinie 7 1/2, wieczorem.

Rezygnacya.

(Przekład z niemieckiego.)

(Dokończenie.)

Maryja spodziewała się go na pewno i oczekiwała biednego ojca.

Skoro go jednak przed sobą ujrzała, jego starą, ukochaną twarz ze śladami ciężkiej zgryzoty, wycierpianej z jej przyczyny, nieopisanie wzruszenie ogarnęło ją. Zalana gorzkimi łzami rzuciła mu się w ramiona.

— Przebac, ojciec — wymówiła z trudem

— że ci to wyrządziłam, ale nie mogłam inaczej.

Stary drżał ze wzruszenia. Nie powiedział jej ani jednego ostrego słowa, przycisnął ją tylko silnie do siebie i kojąco ręką gładził po kochanych, ciemnych włosach

— Dobrze dziecko, znam cię — mówił sam walcząc ze łzami, miękkiem głosem, — wiem, że usiałas niemamo wycierpieć, wiem, że serce omyliło się może, a potem, gotowe nieszczęście. Ale czemu mi tego nie powiedziałaś, biedne dziecko, byłobyśmy na to w jakiś inny sposób poradzi.

Głębiej wcisnęła swą twarz w jego ramiona.

— Nie — jęknęła z rozpaczą — nie, ojciec, innego sposobu nie było. I dlatego.

— Ale mówię ci dziecko — upewniał ją staro ojciec człowiekowi, który — jak sądził — uprowadził mu jego dziecko, narzeczoną innego.

Prawdy nie dowiedział się nigdy i nikt inny również, chociaż było dwoje szczęśliwych domyślających się. Prawda ta w skrytości ukryła się między nimi, zaręczonymi w tak dziwny sposób, pozostała jako bolesna tajemnica, skazana na zejście razem z nim do grobu.

Tajemnica ta zobowiązała też Maryję dla człowieka, który jej tak wspaniałomyślnie dopomógł, dźwignąwszy ją z upokorzenia, jakiemu każda istota, choćby najsprawiedliwiej opuszczona, podlega.

Została jego żoną. A chociaż przez długi czas musiał z cierpliwością czuć nad chorą

— jak sądził — duszą i silnie panować nad sobą — w końcu przecież jego starania i nadzieje spełniły się. Znalazł właściwą drogę do jej serca.

I był szczęśliwym w posiadaniu ukochanej kobiety, tak szczęśliwym, że bez najmniejszej zawahania mógł myśleć o jej dawniejszym narzeczonym, a swoim obecnym szwagrze, patrząc w skrytości ducha z pewnym rodzajem duchowej przewagi, na ich zbyt jawną, jak mu się zdawało, zbyt lekką miłość.

Heroiczna rezygnacya nie została bez nagrody.

K O N I E C .

W zakładzie wodolecznictwa i kuracyjnym „Germanenbad“ k. Landeck na Ślązku, osiągną najlepsze rezultaty chronicznie chorzy, rekonwalescenci i potrzebujący wytchnienia. Cenniki franco.

Quaker Oats

służy do przyrządzenia znakomitych zup, sosów, mącznych potraw, pudlingów etc. Przez wszystkich lekarzy najgoręcej polecany. „Quaker Oats“ jest wszędzie do nabycia.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kompletne wyprawy kuchenne z możliwie najwyższym opusem z cen przy znaczniejszym odbiorze — poleca Piotr Chruszowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). — Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

PASZTET

z gęsi wafelki po 1 zł. 50 ct. funt. — Z trzmi 2 zł. W słoikach terynkaob Dwór Łapszyn Brzany.

Rzadca, Ekonom. Gorzelnik, Rachmistrz i Leśniczy z dobrą rekomendacją poszukujący posady. Wiadomości udzieli z grzecznością Stefanowicz, Dom dla handlu i rolnictwa, Lwów, Teatralna 16.

Szparagi

znane z wymienionego smaku 1 kg. począwszy od 80 hal. zależnie od grubości (dzienny zbiór około 300 kg.) poleca **Ozród i fabryka konserw w Lubyczu Królewskiej** poczta i stacja linii Lwów-Betec.

Administrator

folwarku, kawaler z dziesięcioletnią praktyką w większych majątkach, skończył szkołę rolniczą, chemiczną, kursami mleczarskim, obznajomiony z weterynaryją jako też łakowścią, pozostający dotychczas w służbie, poszukuje posady administratora folwarku lub ekonomy, na ordynary lub wikt, Adres: W. Z. administrator folwarku Lubienie, poczta Krakowice via Kadymno.

Biuro NAUCZYCIELSKIE

Mme A. P. poleca na czas wakacji bardzo dobre nauczycielki.

Panna służąca

osoba pewna, z dobrymi świadectwami, przyjmie miejsce zaraz u Pani jadącej do Szczawnicy lub Zakopanego szczygóły **H. P.** poczta Ossowce.

Stanisław Kozubowski

w Tarnowie, ul. Różana 1. 6 przyjmuje zamówienia na dostawę **węgla kamiennego** z kopalni Ślązka pruskiego i krajowych, dla gorzelni, browarów i innych fabryk pod warunkami najprzystępniejszymi.

Zakład fryzjerski

Edw. Grillmayera przeniesiony obecnie do **Hotelu Żorza**, wspaniale urządzone, z osobnym pokojem DO CZESANIA PANI, poleca wielki wybór perfumeryj, przyrządów toaletowych, jako też duży zapas peruk, który jako fryzjer mieszkający w Lwowie, ma spory na składzie, wypoczywa także teatrom amatorskim, prowincjonalnym. Ceny umiarkowane.

Gołębie Pawiaki

we wszystkich kolejach i znaczeniach sprzedaje **J. OBMINSKI**, Lyczaków 11, Lwów.

KAPIELE SALZBRUNN na Ślązku

407 m. n. p. m. Staeya kolejowa na linii Wrocław-Halbstadt. Sezon od 1 maja do 15 października. Są one sławne przez swe alkaliczne źródło Oberbrunn, rozległe położenie w uroczej, górskiej okolicy, w górskim klimacie, zakład mleczny i żelazny (mleko sterylizowane, mleko ośle, kefir, mleko koźle i owoce). Gabinet pneumatyczny itd. znakomite przy chorobach gardła i krtani, przewodów oddechowych, i płucnych, przy katarach krtani i żołądka, przy chorobach wątroby, nerek i pęcherza, reumatyzmie i diabetes. Nowo zbudowany zakład kąpielowy mieści oprócz kąpiel wszelkiego rodzaju (także kąpiele kwasu węgla i elektrycznego) urządzenie do masażu i hydroterapii, oraz oddział medyczo-mechaniczny (system Zander) i inhalacyjny. Wysyłka wody Oberbrunn przez pp. Furbach & Striebold w „Bad Salzbrunn“.

Książę pszczyński dyrektor kąpielowa w „Bad Salzbrunn“.

Największa Rumburdzka **Konfekcyja fartuszków** **ANNY DWORSKY** w Rumburgu (Czechy) poleca handlującym swój wielki wybór najlepszych i najmodniejszych fartuszków. Do firm nieznanym tylko za pobraniem pocztowym, a nie odpowiadając chętnie odmiennam. Pomyłka wzorów od 20—100 kr. Najrzetelniejsza usługa — Najtańsze ceny.

TURNIPS prawdziwy angielski **Early Field Yellow** oraz **Rzepę ścierniankę** z gwarancją za siłę kiełkowania dostarcza najtaniej **Bank Rolniczy we Lwowie.**

Jeneralna ajencya

najlepiej renomowanego towarzystwa ubezpieczeń na życie, jest do oddania dla wschodniej Galicji z siedzibą we Lwowie. Reflektuje się na osoby obznajomione z tym. z kaucją i którzy mają dobre wyrobione stosunki we wszystkich kołach. Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae uprasza się nadsyłać pod **Acquisition und Organisation** do ekspedycji „Gazety Narodowej“.



SANTAL MIDY

P. MIDY, aptekarz w Paryżu **UPOWAŻNIONE W ROSSYI** Essencyja Santalu zawarta w Kapsułkach zalecana jest przez lekarzy przeciw rzeżączce i słabosci sekretynych zamiast kopoiwy i kuby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziała nieprzyjemnej woń i zapobiega dusznoci. Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce. Skład w głównych aptekach.

We Lwowie u pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Beisera, Ruckera i Sklepińskiego.

Przedostatni tydzień Ciągnięcia nieodwołalnie 25 Czerwca 1901 **Główna wygrana 30.000 koron wartości.**

Losy „Concordia“ po 1 koronie polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Kormann & Feigenmann, Samely & Landau, Victor Chajes i Sp., Aug. Schellenberg i Syn, Sokal & Lili.

W podróży powinno się zawsze zaopatrzyć w A. Thierre'go balsam, który na wszystkie przypadłości użyty zewnętrznie lub też wewnętrznie oddaje jak najlepszą przysługę. — Prawdziwy tylko z zieloną marką ochronną zakonulicy i z kapsułą zamkniętą na której wycięte są słowa: Alleluia ehit. — Dostać można w aptekach. Poczta 12 marek lub 6 większych flaszek 4 korony. Flaszka na próbę wraz z cennikiem i spisem składów we wszystkich krajach na ziemi wysyła po otrzymaniu kor. 1.30 aptekarz **A. Thierre's Fabrik in Prograd bei Roitach-Sauerbrunn.** 19 We Lwowie dostać można w aptece Z. Ruckera.

LUBIEN

kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa. Najsilniejsza woda siarczana na kontynencie. Kąpiele borawinowe. Dla potrzebujących kuracyi wodnej nowo urządzone kąpiele hydropatyczne, zstający pod kierownictwem fachowem. Leczenie elektrycznością, masażem, inhalacją. **Kąpiele rzeżączki.** Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, wypadnięcie po zapaleniu, obrzęki po zwieźnieniu i złamaniu, złoży, spóźnione postacie kły, otłoc, choroby kobiece, przewlezione zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry. 2 lekarzy, apteka i telegraf w miejscu. Dojazd: Flakier z Gródka do Lubienia 3 km, wóś pocztowy ze Lwowa 1 kor. 50 h. Na żądanie przesyła dyrekcya prospektu franco. Otwarcie sezonu 20 maja. W pierwszym sezonie o 30% taniej. 7259 Lekarz zakładu **Dr. Władysław Kruszyński.**

Kąpiele Reichenhall

Sezon: Maj-Październik. Kąpiele solankowe, żyłowa i największe niemieckie klimatyczne miejsce kąpielowe w bawarskich Alpach. Kąpiele solankowe, z tęgą oczyszczoną z soli, błotne i z ekstraktu świrkowego; kocioł, kefir, sok z ziół alpejskich, wszystkie wody mineralne świeżo napełniane, największe aparaty pneumatyczne, inhalacyjne wszelkiego rodzaju. Gradyzonia, fontana solankowa, kuracya tenowa wedle metody prof. Oertla. Zakład hydropatyczny i gimnastyki. Najlepsze higieniczne ogrody wiera bardzo dużą salę koncertową i czytelnia; park rozległy z kryłymi chodnikami, rondem do zabawy w krikietu i Lawn-Tenis; w pobliżu lasy szpilkowe i dobrze utrzymane łąki — 24 km. — we wszystkich kierunkach. Codziennie koncerty, teatr. Staniama nlice — 24 km. — we wszystkich kierunkach. Obszerne prospekty gratis przez Biuro eye kolejowe, telegraficzne i telefoniczne. Obserwne prospekty gratis przez Biuro Rudolfa Mossego i Kr. komisarzy kąpielowy. 7281

Bank austriacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 7. czerwca 1901 r. wylosowano:

- 4 0/0^{owych} listów zastawnych umarzanych w 40% latach, zł. 381.400 i
- 4 0/0^{owych} listów zastawnych umarzanych w 50 latach, zł. 570.800.

Wylosowane dnia 7. czerwca 1901 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1. października 1901 r.** w kasie hipoteczno-kredytowej banku austriacko-węgierskiego we Wiedniu, i we wszystkich zakładach banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 7. czerwca b. r., jakoteż niepodniesionych jeszcze z poprzedniego ciągnięcia 4%^{owych} listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnym losowaniu bezpośrednio następuje, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 7 czerwca b. r. z dniem **1. października 1901 r.**

Wiedeń, dnia 10 czerwca 1901. **BANK AUSTRIACKO-WĘGIERSKI.** *Biliński* gubernator. *Suess* generalny radca. *Pranger* generalny sekretarz.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

| Pociąg | godzina | Przychodzą do Lwowa na dworzec główny: |
|------------|---------|---|
| pospieszn. | 12:15 | z Czerniowca, Itzkan, Constanoy, Bukaresztu, |
| osobowy | 12:31 | z Krakowa, Orłowa, N. Szosa, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrocl. |
| | 12:35 | z Podwolezyak, Tarnopola, Grymalowa, Kopyczyniec, |
| | 6:10 | z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Bymanowa, Sanoka, Przemysła |
| | 6:20 | z Czerniowca, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna |
| | 6:46 | z Brzuchowca (odsiadanie od 16 maja do 15 września włącznie) |
| | 7:45 | z Janowa |
| | 8:00 | z Tarnopola (Krasnego, Brodów) |
| | 8:10 | z Zawożnego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pestu |
| | 8:15 | z Sokala i Rawy ruskiej |
| | 8:50 | z Krakowa, (Zagórska, Łupkowa, Przemysła, Wiednia, Berlina, Wroclawia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pestu |
| | 11:45 | z Rzeszowa (Lubaszowa, Jarosławia, Sambora i Przemysła) |
| | 11:55 | z Stanisławowa (Kórszwałd, Potutor, Chodorowa) |
| | 12:55 | z Janowa |
| | 1:10 | z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa (Zawożnego od 16 do 15/9) |
| | 1:25 | z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Roswad. Przeworska |
| pospieszn. | 1:45 | z Czerniowca, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł. |
| osobowy | 2:35 | z Podwolezyak Grymalowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów |
| | 3:14 | z Brzuchowca (od 16/5 do 15/9 w niedziela i święta) |
| | 4:40 | z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja |
| | 5:35 | z Krakowa |
| | 5:50 | z Czerniowca, Itzkan, Stanisławowa, Sambora i Przemysła |
| | 6:00 | z Sokala, Bełca, Lubaszowa, Rawy ruskiej |
| | 7:38 | z Brzuchowca (od 16/5 do 15/9 w niedziela i święta) |
| | 9:00 | z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziela i święta) |
| pospieszn. | 8:40 | z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaszowa, Sanoka, Przemysła |
| osobowy | 8:50 | z Brzuchowca (od 16/5 do 15/9 w niedziela i święta) |
| | 9:41 | z Janowa (odsiadanie od 1/5 do 30/9) |
| | 9:50 | z Krakowa, Wrocl., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Roswadowa |
| | 9:20 | z Czerniowca, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kórszwałd |
| | 10:50 | z Zawożnego, Pestu, Chyrowa |
| | 10:20 | z Podwolezyak, Kijowa, Odessy, Grymalowa, Kasowy, Brodów |
| | 3:12 | z Podwolezyak, Tarnopola na dworzec „Podzamcze“ |
| | 7:40 | z Tarnopola i Brodów |
| pospieszn. | 2:20 | z Podwolezyak, Kijowa, Odessy i Brodów |
| osobowy | 5:00 | z Kopyczyniec |
| | 10:02 | |

| Pociąg | godzina | Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego: |
|------------|---------|--|
| pospieszn. | 12:45 | do Krakowa, Wiednia, W. ólawa, Berlina |
| osobowy | 1:51 | z Itzkan, Czerniowca, Stau. Jaszowa, Bukaresztu, Constanoy |
| | 4:15 | z Krakowa, Wiednia, Wroclawia, Berlina, C'rowa, Sambora |
| | 5:45 | z Brzuchowca (od 16 maja do 15 września włącznie) |
| | 6:35 | z Zawożnego, Munkasa, Pestu, Borysławia |
| | 6:30 | z Podwolezyak, Kijowa, Odessy, Brodów |
| | 6:25 | z Stanisławowa, Przemyskiego, Potutor |
| pospieszn. | 8:30 | z Krakowa, Wiednia, Wroclawia, Berlina, Lubaszowa |
| osobowy | 8:40 | z Brzuchowca (od 16 maja do 15 września włącznie) Sanoka, Rymanowa, Iwonia i Jaala |
| | 9:00 | z Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Zawożnego od 1/5 do 15/9) |
| | 9:15 | z Janowa |
| | 9:25 | z Podwolezyak, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Graym. Kozowy |
| | 10:35 | z Czerniowca, Stanisławowa, Potutor |
| | 10:20 | z Sokala, Bełca, Lubaszowa, Rawy ruskiej |
| | 1:25 | z Janowa (od 1/5 do 15 września w niedziela i święta) |
| pospieszn. | 1:55 | z Podwolezyak (Kijowa, Odessy, B. odów) |
| osobowy | 2:15 | z Brzuchowca (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta) |
| pospieszn. | 2:40 | z Czerniowca, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna |
| | 3:55 | z Krakowa, Wiednia, Wroclawia, Berlina |
| osobowy | 3:05 | z Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września) |
| | 3:15 | z Janowa (odsiadanie od 1 maja do 30 września) |
| | 3:26 | z Brzuchowca (odsiadanie od 16 maja do 15 września) |
| | 3:30 | z Rzeszowa, Chyrowa, Przemysła, Lubaszowa, Jarosławia |
| | 6:10 | z Stanisławowa |
| | 6:30 | z Janowa (od 1/5 do 15/9 w dniu pows. a od 16/9 do 30/9 1903 odsiadanie) |
| | 6:20 | z Krakowa, Wiednia, Wrocl., Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa |
| | 6:35 | z Zawożnego, Munkasa, Pestu, Chyrowa, Kałusza i Tarnopola i Brodów |
| | 7:10 | z Sokala i Rawy ruskiej |
| | 7:25 | z Brzuchowca (od 16/5 do 15/9 w niedziela i święta) |
| | 7:53 | z Czerniowca, Itzkan |
| | 9:30 | z Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Roswadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa |
| | 10:30 | z Podwolezyak, Brodów, Kopyczyniec, Grymalowa |
| | 11:00 | z Podwolezyak, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze |
| | 11:10 | z Podwolezyak |
| | 6:48 | z Kijowa, Odessy |
| | 9:43 | |
| | 3:08 | |
| pospieszn. | 7:32 | z Tarnopola |
| osobowy | 11:32 | z Podwolezyak, Kopyczyniec, Grymalowa |

Uwaga: Pora noona oznaczoną jest ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W miesiące wydają bilety jaśniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W miesiące wydają bilety jaśniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W miesiące wydają bilety jaśniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W miesiące wydają bilety jaśniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.